

Największe od 20 lat wystąpienia ludności w Papui Zachodniej

23 września 2019

W drugiej połowie sierpnia 2019 roku w całej Papui Zachodniej wybuchły masowe demonstracje. W różnych regionach Papui Zachodniej, od Manokwari, FakFak i Sorong, po Jayapurę, Wamene i Merauke, na ulice wyszły dziesiątki tysięcy ludzi; doszło do zajęcia lub podpaleń indonezyjskich budynków rządowych. Zgromadzeni podnosili zakazaną w Indonezji, niepodległościową flagę Papui Zachodniej, wznosili okrzyki domagając się wolności oraz przeprowadzenia referendum niepodległościowego, jak również zakończenia praktyk dyskryminacyjnych i rasistowskich. W odpowiedzi władze Indonezji przerzuciły do Papui Zachodniej ponad tysiąc policjantów i żołnierzy, zablokowały dostęp do internetu na terenie Papui Zachodniej, wreszcie w kilku miejscach zderzyli się z demonstrantami: są ofiary śmiertelne i ranni.

Obserwowane wystąpienia na obszarze całej Papui Zachodniej, to największe masowe protesty – marsze i zgromadzenia stacjonarne – od 20 lat, kiedy po upadku dyktatury Suharto w Indonezji, w wydarzeniach, które przeszły do historii jako Papuaska Wiosna (1999/2000) na ulice zachodniopapuaskich miast i wsi wyległy dziesiątki tysiące osób, optujące za wolnością i niepodległością. Kulminacyjnym momentem Papuaskiej Wiosny był Drugi Kongres Papuaski, natomiast jej symbolicznym zakończeniem stało się zamordowanie przez indonezyjskie siły specjalne Kopassus, przewodniczącego Prezydium Rady Papuaskiej (PDP), Theysa Eluaya [1].

Obecny rozwój wypadków w Papui Zachodniej jest bardzo dynamiczny i poniżej w poszczególnych rozdziałach go omawiamy. Bieżących zająć nie da się niemniej zrozumieć bez wzięcia pod

uwagę historycznego tła i tożsamości mieszkańców Papui Zachodniej. Zachodnia część Nowej Gwinei, w okresie kolonialnym znajdowała się do sprowadzającej się głównie do pasa wybrzeża, kontroli administracji holenderskiej, która jeszcze w latach 1950. zadeklarowała wolę przeniesienia pełnej suwerenności na rzecz melanezyjskich mieszkańców terytorium (w tamtym czasie Papuasi stanowili 95% mieszkańców regionu). Akt ten potwierdzony uroczystie 1 grudnia 1961 roku zakładał utworzenie niepodległego państwa Papui Zachodniej. Pod naciskiem rządu Stanów Zjednoczonych i imperialnej polityki Indonezji, której władze od lat zabiegały o poszerzenie terytorium, Holendrzy ustąpili i przekazali kontrolę nad Papua Zachodnią Indonezyjczykom. Organizacja Narodów Zjednoczonych i sygnatariusze Porozumienia z Nowego Jorku, którzy uświęcili tę decyzję, ślubowali zapewnienie sprawiedliwości i wysłuchanie głosu Zachodnich Papuasów podczas referendum niepodległościowego. Ale Akt Wolnego Wyboru z 1969 roku, który był warunkiem ustępstw ze strony Holendrów, okazał się niedemokratycznym teatrem, podczas którego nieco ponad tysiąc osób, wyznaczonych przez władze Indonezji, pod lufami karabinów indonezyjskich żołnierzy, jednogłośnie opowiedziało się za przynależnością Papui Zachodniej do Indonezji [2]. Od momentu wkroczenia indonezyjskiej administracji do Papui Zachodniej, tj. 1 maja 1963 roku do teraz, z rąk indonezyjskich sił bezpieczeństwa zginęło od 100 tysięcy do 500 tysięcy rdzennych mieszkańców Papui Zachodniej.

INDONEZYJSKA POLICJA I BOJÓWKI NACJONALISTYCZNE ATAKUJĄ PAPUASKICH STUDENTÓW W SURABAJA

Indonezyjscy nacjonaści w swoich programach ideowych zawsze podkreślali swoją biegunową odmienność od etnicznych i szowinistycznych podziałów – swoistego systemu rasizmu kastowego – cechujących europejski kolonializm, w tym także

holenderską obecność w granicach archipelagu indonezyjskiego. Pancasila, czyli pięć filarów konstytucyjnych Indonezji oraz hasło „Bhinneka Tunggal Ika” (jedność w różnorodności), miały stanowić wspólny gmach jednoczący różne grupy etniczne w jednej unitarnej rodzinie Stanów Zjednoczonych Indonezji (NKRI). Zjednoczenie te dokonało się jakoby ponad wszelkimi różnicami i podziałami, a uświęcone zostało wspólnotą krwi i poświęcenia w walce z holenderskim kolonializmem (1945-1949). W rzeczywistości jednak mieszkańcy zachodniej i wschodniej Indonezji, walcząc z jarzmem kolonializmu holenderskiego, nie tylko byli przesiąknięci sposobem myślenia cechującym dominium niderlandzkie, ale sami posiadali zakorzenione uprzedzenia, jak i te nabyte w nieodległej przeszłości poprzez pełnienie określonych funkcji w holenderskim aparacie kolonialnym. Dlatego wielu Indonezyjczyków w dobie przejmowania kontroli nad Papuą Zachodnią, podzielało swoiste stereotypy na temat rdzennych mieszkańców tego regionu utrzymywane w wyobraźni tak Europejczyków, Australijczyków jak i Amerykanów. Papuasi, bez względu na przynależność plemienną, mieli być „ludźmi z epoki kamienia łupanego”, „ludem zacofanym i prymitywnym”, względnie „dziećmi potrzebującymi paternalistycznej kurateli z zewnątrz”. Wyniosłe przekonanie o ojcowskiej wyższości, wkrótce zaczęło mieszać się z pychą i pogardą, zwłaszcza pośród indonezyjskich administratorów i żołnierzy, którzy zetknęli się z kulturowymi różnicami pełniąc służbę w Papui Zachodniej, a także z oporem rdzennej ludności poszukującej samostanowienia i wolności.

Dekady morderstw, grabieży i nierównego traktowania w Papui Zachodniej, zdaniem niektórych indonezyjskich nacjonalistów i unitarystów, zakończyły się wraz z upadkiem Suharto i rozpoczęciem procesu demokratyzacji Indonezji. Wiele z wyrazicieli takiego stanowiska spośród, których niektórzy cierpieli prześladowania i więzienie w okresie dyktatury suhartowskiej, postrzegali przemoc jakiej doświadczała Zachodni Papuasi, za immanentną część zjawiska autorytarnych prześladowań politycznych i wolnościowych w Indonezji. Z ich

perspektywy na równi dotykała ona w latach 1965-1998, opozycyjnych działaczy politycznych na Jawie czy Bali, jak również rdzenną ludność w różnych regionach Indonezji. Miała ona te same źródło, które zatamowano wraz ze zmianami politycznymi w Indonezji. Według tej narracji, odtąd Zachodni Papuas mogą doświadczyć wspólnoty w różnorodnej rodzinie Indonezji. A oznacza to, że nie powinni się więcej buntować. W nowych okolicznościach politycznych mieszkańcy zachodniej części Nowej Gwinei, powinni skupić się na uzyskaniu co najwyżej autonomii i gwarancji rozwoju. Przez ostatnie 15 lat indonezyjskie gabinety dwóch kolejnych prezydentów, Susilo Bambang Yudhoyono i Joko Widodo, wzięły sobie tę politykę stopniowania napięcia w Papui Zachodniej do serca, ufając, że tworzenie nowych stanowisk w regencjach i powiatach dla członków „elity zachodniopapuaskiej”, a z drugiej skierowanie części dochodów z eksploatacji Papui Zachodniej na rzecz rozwoju gospodarczego w regionie, zmarginalizuje lub przeniesie do skansenu historii „radykałów niepodległościowych w Papui”.

W kończącym się właśnie dziesięcioleciu tysiące Papuasów angażowało się czynnie w działalność organizacji na rzecz niepodległości Papui Zachodniej, a setki tysięcy innych, okazjonalnie było gotowych wspierać tę inicjatywę, na ulicach, jak i poprzez składanie pisemnych deklaracji. Kilkuset Papuasów z bronią w ręku, wiodąc życie partyzanckie, wciąż odrzucało jakąkolwiek zwierzchność indonezyjską. Jednakowoż, pomimo powtarzających się protestów niepodległościowych i pozasądowych zabójstw działaczy zachodniopapuaskich, jak również pojedynczych głosów na forum ONZ, wzywających do przeglądu sytuacji w Papui Zachodniej (np. Vanuatu, Wyspy Salomona, Królestwo Tonga), władzom Indonezji udawało się dosyć skutecznie utrzymywać własne status quo w zachodniej części Nowej Gwinei [3].

Na dzień przed 74. rocznicą niepodległości Indonezji, przypadającą na 17 sierpień 2019 roku, nie wiele wskazywało na

to, aby w geopolitycznym rozumieniu, konflikt o niskiej częstotliwości w Papui Zachodniej, mógł się przerodzić w poważny ogólnoindonezyjski kryzys. Ten ostatni już co prawda trwał od grudnia 2018 roku, kiedy członkowie Armii Narodowego Wyzwolenia Papui Zachodniej (TPN/PB) zaatakowali i zabili wielu członków brygady robotniczej budujących drogę w głąb Papui Zachodniej bez konsultacji z miejscowymi mieszkańcami. Nie rozstrzygnięto czy wśród robotników znajdowali się wojskowi obserwatorzy, co zgłaszali członkowie grupy Egianusa Kogoyi odpowiedzialni za tę wendettę, czy byli to wyłącznie cywile. Pewnym jest jednak, że wydarzenie te zapoczątkowało wielką operację indonezyjskich sił bezpieczeństwa w regencji Nduga, która skutkowałam zamordowaniem przynajmniej 30 Zachodnich Papuasów, a 34000 innych zmusiła do opuszczenia swoich domów i los wewnętrznych uchodźców [4]. Szacuje się, że między grudniem 2018 roku, a lipcem 2019 roku, od 139 do nawet 182 spośród przesiedleńców zmarło z powodu chorób, głodu i niedożywienia [5]. Niewątpliwym kryzys humanitarny – który uszedł w dużym stopniu uwadze Świata, a nie został za taki uznany przez same władze Indonezji – choć spotkał się z potępieniem sektora cywilnego i dyplomatycznego z Papui Zachodniej, nie stanowił czynnika wyzwalającego, który przerodziłby się w masowe wystąpienia przeciwko indonezyjskiemu zwierzchnictwu i dominacji. Iskra zapalna przyszła z zupełnie innej strony.

Zachodniopapuascy studenci kształcą się nie tylko na dwóch kluczowych uniwersytetach w Papui Zachodniej, ale także na wielu wyspach we wschodniej i zachodniej Indonezji. Zachodniopapuascy studenci obecni są między innymi na Sulawesii, w Gorontalo, na Bali, na Molukach oraz w kilku miastach wschodniej i zachodniej Jawy. Diaspora studencka stanowi potencjalne podglebie zarówno dla przyszłych kadr administracyjnych Indonezji w prowincjach, regencjach i powiatach w Papui Zachodniej, jak również platformę edukacyjną, integracyjną i tożsamościową Zachodnich Papuasów, którzy wstępują do grup o charakterze niepodległościowym.

Członkowie niektórych organizacji zachodniopapuaskich, takich jak chociażby Sojusz Studentów Papuaskich (AMP), na indonezyjskich ulicach organizują przynajmniej kilka razy w roku, głośne demonstracje o podłożu wolnościowym. Nie wahają się wznosić w ich trakcie hasła kryminalizowanych w Indonezji tj. „Wolna Papua” i „Tak dla Referendum”, ryzykując własną wolnością, zdrowiem i życiem. Z tego powodu hostele, akademiki i dormitoria Zachodnich Papuasów znajdują się pod szczególną obserwacją indonezyjskich służb bezpieczeństwa. W ostatnich latach stają się także obiektem uwagi dla indonezyjskich ugrupowań nacjonalistycznych, także tych o charakterze paramilitarnym. W 2018 roku obrazy indonezyjskich policjantów współpracujących z członkami indonezyjskich bojówek nacjonalistycznych przy próbie wymuszenia na Zachodnich Papuasach „godnego upamiętnienia dnia niepodległości Indonezji”, zostały zauważone i odnotowane przez duże tytuły prasowe o zasięgu międzynarodowym [6].

W bieżącym roku obrazy te miały się powtórzyć. 16 sierpnia 2019 roku, dzień przed Świętem Niepodległości Indonezji, w mieście Surabaya, w zachodniej Jawie, zaczęły rozpowszechniać się pogłoski o zbezczeszczeniu flagi Indonezji. Studenci z Papui Zachodniej mieszkający w dormitorium w mieście Surabaya, mieli zniszczyć czerwono-biały sztandar Indonezji i w akcie pogardy wrzucić indonezyjską flagę do kanalizacji. Studenci z Surabaya w wywiadzie dla „Suara Papua” zaprzeczają później jakoby dopuścili się podobnego czynu, ale w przededniu święta pogłoski rzucone na podatny grunt wywołały prawdziwe wrzenie. Setki członków indonezyjskich ugrupowań nacjonalistycznych otoczyło akademik Zachodnich Papuasów, obrzucając ich pogardliwymi w swym rozumieniu określeniami: „małpy”; „świnie”; „psy”. Zabarykadowani w akademiku studenci nie doczekali się ochrony ze strony indonezyjskich służb. Przybyły na miejsce oddział elitarniej jednostki policji Densus 88, szkolony i wspierany m.in. przez Wielką Brytanię i Australię, zamiast chronić oblężonych studentów, wystrzelił w kierunku dormitorium 20 kanistrów gazu łzawiącego, po czym przystąpił

do ataku na studenckie pokoje i aresztował 43 Zachodnich Papuasów [7].



Studentów potraktowano w wyjątkowo haniebnym sposobie. Zostali zmuszeni do wywleczenia się z budynku na zewnątrz, tam zostali obrzuceni kolejnymi obelgami. Członkowie ugrupowań nacjonalistycznych domagali się ich „wyrzucenia” a także „dokonania masakry Papuasów”, co musi budzić szczególny rezonans w kraju, w którym odnotowano masowe morderstwa, dotąd nierozliczone [8]. Zdjęcia i nagrania obrazujące zjednoczony atak sił bezpieczeństwa Indonezji i ugrupowań nacjonalistycznych na studentów z Papui Zachodniej, drogą medialną, poprzez prasę i portale społecznościowe, obiegły nie tylko Indonezję, ale i całą Papuę Zachodnią. Sceny gniewu skierowane przeciwko studentom papuaskim powtórzyły się w akademiku w mieście Semarang, gdzie grupy cywilów otoczyły budynek, domagając się podniesienia flagi Indonezji. Ofiarą szyszan padli również studenci z Papui Zachodniej w mieście Malang. Indonezyjski badacz z Human Rights Watch, Andreas Harsono, komentując zajścia powiedział, że „antypapuaskie nastroje rosną w Indonezji. Milicje związane z wojskiem nasilają swoją kampanię przeciwko Papui, pokazując, że Papuasi odmawiają podniesienia flagi Indonezji. Mają nadzieję, że pogorszy to sytuację na Jawie, najważniejszej wyspie Indonezji”.

Szef policji w Surabaya, starszy komisarz Sandi Nugroho tłumaczył, że atak na akademik papuaski został przeprowadzony przez indonezyjskie grupy nacjonalistyczne, które „zostały rozgniewane przez traktowanie ich flagi narodowej”, a mówił to w taki sposób, jak gdyby finalna część tej akcji nie była dziełem policji. Wiele wskazuje na to, że indonezyjska administracja pierwotnie chciała przejść nad wydarzeniami w Surabaya do porządku dziennego. Imam Hariyadi, rzecznik armii indonezyjskiej z Jawy Wschodniej powiedział nawet, że władze

zawiesiły śledztwo w sprawie pięciu żołnierzy, którzy mieli być zaangażowani w akcję [9]. Dopiero dwa tygodnie od pamiętnej akcji pod akademikiem w indonezyjskich mediach ukazały się wzmianki o tym, że „policja regionalna w Jawie Wschodniej zaplanowała przesłuchanie Tri Susanti podejrzanego w sprawie oblężenia” akademiku. Tri Susanti alias Susi miał być koordynatorem masowego ataku na dormitorium w Surabaya. Zarzucono mu podżeganie do rozpowszechniania fałszywych informacji w mediach społecznościowych na temat zniszczenia flagi czerwono-białej przed akademikiem papuaskim”. Mężczyzna jest podejrzewany również o „mobilizowanie i prowokowanie mas” po tym jak na grupie społecznościowej wezwał ludzi aby przyszedł pod akademik papuaski w Jalan Kalasan w Surabaya. To jedyny winowajca wyznaczony przez indonezyjską administrację do tej pory i to dopiero w momencie kiedy konsekwencje wydarzeń w Surabaya zaczęły być wyraźnie odczuwalne po drugiej stronie archipelagu [10].

PIERWSZA FALA WYSTĄPIEŃ W PAPUI ZACHODNIEJ (19-24 SIERPIEŃ 2019)

Konsekwentne milczenie przedstawicieli indonezyjskiej administracji wobec rasistowskich zjść wymierzonych w zachodniopapuaskich studentów w Indonezji, potwierdzały upowszechnione przekonanie, o centralnej akceptacji dla polityki poniżania Zachodnich Papuasów w Dżakarcie. Głośne obrazy, które pojawiły się w prasie i w mediach społecznościowych wywołały piorunujące wrażenie. Reakcja mieszkańców Papui Zachodniej była gwałtowna. Od najbardziej na zachód położonych regionów Papui Zachodniej, po jej wschodnie rubieże, rdzenni mieszkańcy zachodniej części Nowej Gwinei, wyszli na ulice. Szczególnie uderzające dla indonezyjskich decydentów było to, że fala wzburzenia w pierwszych dniach była najgwałtowniejsza w prowincji Papua Zachodnia, w wielu obszarach populacyjnie zdominowanej przez indonezyjskich migrantów [Indonezyjczycy podzielili historyczną Papuę

Zachodnią, czyli całą zachodnią część Nowej Gwinei na dwie prowincje: Papuę Zachodnią i Papuę, na czele których stoją różni gubernatorzy].



Na ulice Manokwari wyszła masa demonstrantów. 19 sierpnia 2019 roku protestujący Zachodni Papuasi zajęli gmach lokalnego parlamentu prowincji i podpalili kilka innych budynków rządowych. Na nagraniu filmowym z budynku lokalnej rady przedstawicielskiej w Manokwari unosiły się kłęby gęstego dymu. Płomienie zajęły lokalne sklepy. „Spłonął również budynek zajmowany wcześniej przez gubernatora prowincji Papua Zachodnia, Dominggusa Mandacana” – oznajmił telewizji Al Jazeera, rzecznik indonezyjskiej policji, Dedi Prasetyo [11]. „Nie jesteśmy biało-czerwoni, jesteśmy gwiazdą poranną” – krzyczeli protestujący odrzucając indonezyjską flagę i gromadząc się pod zachodniopapuaską flagą niepodległościową. Mohamad Lakotani, wicegubernator Papui Zachodniej, potwierdził, że budynek lokalnej rady ustawodawczej stanął w płomieniach. Demonstrujący zablokowali również ulice, paląc opony i gałęzie drzew. „Centrum miasta, rynek, port znajdują się obok budynku parlamentu, także centra handlowe. To ma wpływ na wszystko. Praktycznie całe miasto nie działa, jeśli nie powiedzieć, że zostało całkowicie sparaliżowane” – oznajmił M. Lakotani [12].

Demonstracje i wielkie wrzenie ogarnęły także położone jeszcze dalej na północny-zachód miasto Sorong. Skupisko ludzkie liczące sobie 220 tysięcy mieszkańców, w którym nadreprezentacja indonezyjskich migrantów jest jeszcze większa niż w innych miastach na wybrzeżu, stało się areną żarliwych wieców oraz ataków na symbole dominacji indonezyjskiej. Masowe protesty, które wybuchły w Sorong 19 sierpnia 2019 roku przerodziły się podobnie, jak w Manokwari, w ataki na symbole kontroli regionu przez Indonezyjczyków. We wtorek 20 sierpnia grupa protestujących zgromadziła się pod miejscowym więzieniem. W trakcie zamieszek z placówki zbiegło około 258 osób, spośród około 500 osób przebywających w tutejszym zakładzie penitencjarnym. Według Marlien Lande, reprezentującej lokalny resort sprawiedliwości w trakcie opisywanych wypadków obrażenia odniosło kilku pracowników więzienia, trafionych kamieniami przez protestujących wspierających rejteradę osadzonych [13]. Zdaniem lokalnego szefa policji, Mario Christy Siregara uczestnicy uszkodzili także część lotniska w Sorong: wybili okna i podpalili jego wnętrze. Do eskalacji napięcia przyczyniali się indonezyjscy policjanci. Na jednym z upublicznionych nagrań z protestów w Sorong uwieczniono mężczyzn w mundurach wojskowych, biegnących i krzyczących „Psy, weźcie broń!” w stronę protestujących, odwzajemniających się im rzucanymi kamieniami:

Protesty ogarnęły także FakFak i Kaimana, położone w południowej części prowincji Papua Zachodnia. W FakFak protesty zaczęły zawiązywać się od 20 sierpnia 2019 roku. Mieszkańcy wyszli na ulice by zaprotestować przeciwko strukturalnemu rasizmowi w stosunku do Papuasów w Indonezji, także tutaj wybrzmiały hasła niepodległościowe, nawiązujące do konieczności przeprowadzenia referendum. Dwóch zachodniopapuaskich mężczyzn zostało rannych gdy proindonezyjscy bojówkarze zaatakowali wiec w którym brali udział. W środę 21 sierpnia 2019 roku sytuacja w FakFak zaostrzyła się: podpalono biuro rady zwyczajowej, drogi były zablokowane, zajścia przeniosły się na rynek Tumburuni, gdzie

spłonęło kilka straganów [14]. 45 osób w FakFak zostało zatrzymanych przez indonezyjską policję, która jednocześnie nawoływała mieszkańców do pozostania w domu. Niespokojnie było również w Timice, położonej w indonezyjskiej prowincji Papua, w cieniu Freeport Indonesia, jednej z największych odkrywkowych kopalni złota i miedzi na świecie. Na ulicach miasta położonego na południowym wybrzeżu pojawiły się tysiące osób. Doszło do obrzucenia kamieniami budynku lokalnego parlamentu, domów, sklepu, a nawet hotelu. Policja aresztowała 34 osoby, 13 oskarżyła o członkostwo w „separatystycznej grupie niepodległościowej”.

Demonstrujący na ulicach Manokwari i Sorong sformowali siedem żądań do indonezyjskich władz i administracji. Odczytano je między innymi 21 sierpnia przed biurem gubernatora w mieście Sorong. Protestujący domagali się: 1) Natychmiastowej repatriacji zachodniopapuaskich studentów przebywających na Jawie z powrotem do Papui włącznie; 2) Wezwali Prezydenta Indonezji, aby w imieniu wszystkich Indonezyjczyków przeprosił Zachodnich Papuasów; 3) Wezwali indonezyjski rząd do natychmiastowego wydalenia, organizacji Banser – skrzydła paramilitarnego Nadhalatul – z Papui Zachodniej; 4) Zażądali, aby Republika Indonezji wycofała indonezyjską armię z Papui Zachodniej, umożliwiając życie „małpom” na łonie własnego narodu; 5) Wezwali prezydenta Joko Widodo, aby natychmiast zwolnił ze służby wszystkich członków indonezyjskiej armii, którzy nazwali „małpami” studentów z Papui Zachodniej; 6) Zwrócili się do Republiki Indonezji o przyznanie mieszkańcom Papui Zachodniej prawa do samostanowienia; 7) Zastrzegli, że jeśli rząd Indonezji nie uwzględni ich oświadczenia, będą musieli wyegzekwować jego poszczególne punkty samodzielnie [15].

Słowo „małpa”, czyli indonezyjskie „monyet”, a więc jedna z piętnujących i dehumanizacyjnych obelg jaką indonezyjscy nacjonaści i funkcjonariusze, obrzucali zachodniopapuaskich studentów w Surabaja, znalazło się w centrum oburzenia i

antyrasistowskich protestów. Niektórzy z protestujących symbolicznie przebierali się nawet za małpy. Inni w określeniu tym znajdowali precedens pozwalający im podnosić podstawowe żądania. Kate Lamb przytacza napis jaki znalazł się na jednym z transparentów podczas protestów: „Papua merdeka, itu yang monyet inginkan”, czyli „Wolna Papua, tego chcą małpy” [16]. Marius Goo na łamach zachodniopapuaskiego pisma Tabloid Jubi z tej formy piętnowania wysnuje następującą konsekwencję: „Jeżeli Papuasi są małpami, logiczną konsekwencją jest to, że Republika Indonezji nie uznaje ani nie poniża ludzkiej godności Papuasów. Z tego powodu Republika Indonezji świadomie wiedziała i chciała uznać, że Papua nie była częścią Republiki Indonezji” [17], a to oznacza, że Indonezyjczycy odrzucają panowanie nad Papuą Zachodnią. Na łamach tego samego dziennika Soleman Itlay przypomniał, że już w latach 1960. głównodowodzący indonezyjskiej armii i jeden z głównych ideologów epoki Suharto, Ali Moertopo nazywał Papuasów „małpami” [18]. W zgryźliwym artykule na temat ostatnich wydarzeń, z jednej strony pełnym ironii, a z drugiej pełnym bólu, ksiądz Santon Tekege pisze: „Pragnienie papuaskich małp aby uciec od dobrych ludzi z Indonezji nie jest łatwe [...]. Rząd Indonezji lubi zasoby naturalne Papui. Z drugiej strony Indonezyjczycy nie lubią małp na wyspie. Wolą zasoby naturalne niż małpy. Zawsze Indonezja wybiera zasoby naturalne, a małpy muszą zostać napiętnowane, uwięzione, zastraszone, pobite, dyskryminowane, postrzelone lub zamordowane, aby Indonezyjczycy mogli okupować cały kraj Papui” [19].



Spokojniejsze demonstracje odbyły się na ulicach stolicy prowincji Papua, w Jayapurze. Zgromadzeni protestowali również pokojowo w Nabire, Yahukimo, Merauke, Bintuni i kilku innych lokalizacjach. Wielki protest na ulicach Jayapury otworzył korowód motorów. Tysiące ludzi szło krzycząc „Papua Merdeka” czyli Wolna Papua. Zgromadzeni dotarli i otoczyli biuro gubernatora prowincji Papua. „Boli mnie gdy widzę, że nasze

dzieci są źle traktowane na Jawie. Gdzie można znaleźć małpy z kręconymi włosami? Panie Prezydencie [Joko Widodo] nie rodziłam małp” – powiedziała Ani Mote, jedna z protestujących. W podobnym tonie wypowiedziała się inna z kobiet wyrażająca swoje oburzenie, Lince Pigai. Wyraźnie zaznaczyła, że „nie poczęła, ani nie urodziła zwierząt na ziemi Papui”, nie urodziła dzieci po to „aby były stygmatyzowane, doznawały rasistowskich zachowań i były kryminalizowane w imieniu Republiki Indonezji”. „Nasze dzieci są zawsze gwałcone, zabijane i torturowane tylko dlatego, że do tej pory walczą w imię ideologii wolności i niepodległości” – zaznaczyła Lince Pigai, piętnując jednocześnie określenie „separatysta” jakim stygmatyzuje się rdzennych mieszkańców Papui upominających się o swoje prawa. „Zastraszanie i przemoc trwają, są prowadzone przez indonezyjskie wojsko i policję, a także indonezyjskie organizacje społeczeństwa obywatelskiego przeciwko naszym dzieciom” – skonstratowała [20].

Jako podsumowanie pierwszej fali protestów w Papui Zachodniej, których najmocniejszy akord przypadł na dni 19-21 sierpień 2019 roku, możemy przytoczyć odezwę skierowaną do Zachodnich Papuasów, przez Victora Yeimo, przewodniczącego Komitetu Narodowego Papui Zachodniej (KNPB): „Ja i Mój Lud sparaliżowaliśmy miasta Jayapura, Manokwari, Sorong i Kaimana. W Jayapurze [i w innych miejscach] zajmowaliśmy biura gubernatorów Papui i Papui Zachodniej, nie po to aby szukać części naszej godności pod zwierzchnictwem Republiki Indonezji, ponieważ wiemy, że nigdy nie dostaniemy jej pod władzą Indonezji. Naszym celem było zaproszenie gubernatora, parlamentu prowincjonalnego Papui (DPRD) i Zgromadzenia Ludu Papuaskiego (MRP) oraz nas wszystkich, mieszkańców Papui Zachodniej, do ustalenia naszych własnych wyborów w drodze referendum niepodległościowego. Ponieważ tylko niepodległość, może zrównać godność narodu papuaskiego z innymi narodami świata. Upokorzenie jako małpy jest niewielką częścią wszystkich form zniewag strukturalnych. Papuaskie elity [pracujące w indonezyjskiej administracji] są jak świnie,

które otrzymują pieniądze na łup, podczas gdy autorytet, polityka i poszczególne kwestie są kontrolowane przez Dżakartę. To zniewaga.

Lasy zniknęły, zajęto ziemie zwyczajowe, zrabowano surowce mineralne, wysiedlono ludność tubylczą. To zniewaga. Wprowadzono rozporządzenie gubernatora dotyczące zakazu alkoholu, ale indonezyjska armia (TNI) oraz indonezyjska policja (Polri) stały się biznesmenem alkoholowym, przyniosło to dużą śmiertelność wśród Papuasów. To zniewaga. Regent Ndugi i gubernator Papui, poprosili o zakończenie indonezyjskich operacji wojskowych w Nduga, ale Dżakarta za pośrednictwem ministra obrony i bezpieczeństwa, powiedziała – Nie. To było obrażą”.

Victor Yeimo skierował wyraźnie swoje słowa bezpośrednio do papuaskich pracowników indonezyjskiej administracji: "Postawa mieszkańców Papui jest jednoznacznie wyrażana przez segment tradycyjny, religijny, młodzieżowy, przez kobiety, studentów i osobistości: mieszkańcy Papui chcą referendum w sprawie niepodległości. Nic więcej. Wczoraj zdecydowanie pokazaliśmy, że naukowcy, gubernator i elity papuaskie powinny przestać wykorzystywać problem papuaskiej walki o niepodległość do rokowań o specjalną autonomię, ponieważ w Republice Indonezji nie ma przyszłości dla Papui”.

Tłumem jaki zebrał się pod biurem gubernatora w Papui, był zdumiony piastujący ten urząd Lukas Enembe. Widząc wokół tysięczny tłum przecierał łzy i bolał nad rasistowskim akcentem jaki wybrzmiał głośno na ulicach Surabaja. „Studenci papuascy w całej Indonezji zawsze nazywani są małpami i nie są bezpieczni. Minęły 74 lata, odkąd Indonezja uzyskała niepodległość od Holendrów, a ten kraj nadal traktuje mój lud nieludzko. Jeśli sytuacji się nie poprawi, sprowadzę moich papuaskich studentów do domu” – mówił w wywiadzie udzielonym w indonezyjskiej telewizji ONE [21]. To jedno z mocniejszych wystąpień papuaskich gubernatorów w służbie administracji indonezyjskiej od wielu lat, ale ostatnią zapowiedź można

rozumieć jako nawiązanie do apelu niektórych zachodniopapuaskich środowisk apelujących o „powrót studentów do domu”

W pozostałej części swojego przekazu Lukas Enembe pozostawał bardziej pojednawczy. Przyznał, że Papuasi są źli z powodu „niezwykle rasistowskich słów mieszkańców Jawy Wschodniej, policji i wojska”. Nawiązywał także do indonezyjskich haseł założycielskich Indonezji, wzywając wszystkich obywateli Indonezji do poszanowania ich narodowej wartości „jedności w różnorodności” (Bhinneka Tunggal Ika), a także apelował o umożliwienie siłom bezpieczeństwa działania w sposób profesjonalny i zgodny z indonezyjskimi przepisami. Jednocześnie sugerował, że „nie należy pozwolić grupom aktywistom wzięcia spraw w swoje ręce”.

PRZEPROSINY BEZ PRZEPROSIN

Indonezyjskie władze nie mogą być zaskoczone wypowiedziami działaczy od dawna optujących za niepodległością Papui Zachodniej. Niepokój mogą budzić za to wypowiedzi aktywistów i działaczy społecznych przejawiających dotąd bardziej pragmatyczne podejście. Takim sygnałem są chociażby komentarze Joni Saiba, przewodniczącego Komitetu Narodowego Młodzieży Indonezyjskiej (KNPI) z południowego Manokwari, organizacji stawiającej sobie bardziej za cel zbliżenie z Dżakartą niż niezależność. Pochodzący z ludu Arfak aktywista po żywiołowych wydarzeniach w Sorong i Manokwari powiedział, że „Papuasi są rozgoryczeni określaniem ich jako małpy”. Wyraził przekonanie, że przeprosiny od prezydenta Republiki Indonezji zostaną przyjęte, ale nie cofnął wyrządzonej szkody: „My Papuasi jesteśmy już ranni, [skoro dla przekory] sami nazywamy się małpami”. Joni Saiba zwrócił uwagę na to, że studenci z Surabaya skupieni byli bardziej na dacie 15 sierpnia, która wyznacza rocznicę Porozumienia z Nowego Jorku, które stanowiło umowę między Indonezją, Holandią i USA, ponad głowami Papuasów, de facto przenoszącą kontrolę nad Papuą Zachodnią na

rzecz Indonezji. Akty rasistowskie wobec takich trwałych pomników pamięci, od razu kierują Papuasów w stronę haseł niepodległościowych.

Joni Saiba zwrócił uwagę na to, że Papuasi nie są ukontentowani warunkami Specjalnej Autonomii. „Papuasi uważają, że kraj daje tylko pieniądze i fundusze”, nawiązując do programu przyspieszonego rozwoju, ale nie pozostawia w rękach Papuasów „autorytetu polityki i ducha prawodawstwa”. Papua Zachodnia, znajduje się jego zdaniem, w gorszym położeniu niż Aceh. Przewodniczący KNPI z południowego Manokwari unika dopowiedzenia wprost czy jego serce bije za niepodległością, ale jest gotowy z przekorą powiedzieć, że „wszyscy Papuasi chcą niepodległości”. Jego dalsze deklaracje muszą być jednak alarmujące dla indonezyjskich nacjonalistów, poszukujących w osobach takich jak młody Saiba, przyszłych papuaskich kadr spajających Papuę Zachodnią z Indonezją. „Ja osobiście, jako Papuas, widzę wsparcie od innych [Melanezyjczyków] z Vanuatu i na Wyspach Salomona, a także w tym, co robi mój brat, mój starszy brat Benny Wenda, ponieważ jest to część walki Papuasów o wsparcie narodów wysp Pacyfiku” [22].

Wielki zryw w Papui Zachodniej, podpalane budynki indonezyjskiej obecności w regionie, rosnąca uwaga dla Papui Zachodniej ze strony państw Forum Wysp Pacyfiku (PIF), jak również odważne odwołania zachowawczych działaczy do czołowych postaci zachodniopapuaskiego ruchu niepodległościowego, jak przewodniczący ULMWP Benny Wenda, muszą budzić czujność władz w Dżakarcie. To co wydarzyło się szczególnie w Manokwari, Sorong, FakFak i Jayapurze, zmusiło prezydenta Indonezji do pilnego zabrania głosu.

Podczas wystąpienia transmitowanego w telewizji, prezydent Joko Widodo wezwał ludzi do wybaczenia sobie nawzajem po ostatnich zamieszkach. „Moi bracia i siostry z [prowincji] Papua i Papua Zachodnia, wiem, że czujecie się urażeni. Dlatego jako rodacy wybaczcie sobie nawzajem. Można być

emocjonalnym, ale wybaczenie jest lepsze [...]. Proszę, wierzcie, że rząd zachowa honor i dobrobyt wszystkich ludzi w Papui Zachodniej” [23]. Przeprosiny wystosował również Khofifah Indar Parawansa, gubernator Jawy Wschodniej, w granicach której leży Surabaya. „Chciałbym podkreślić, że w żaden sposób takie osobiste reakcje nie reprezentują głosu mieszkańców Jawy Wschodniej” – powiedział w wystąpieniu telewizyjnym [24].

W zachowawczym komentarzu, nie odmawiającym prezydentowi Indonezji dobrych intencji, Daniel W. Gobai, na łamach Tabloid Jubi zauważył, że między obelżeniem papuaskiego akademika w Surabaya a przeprosinami prezydenckimi, doszło do kilku masowych wystąpień w Papui Zachodniej. „Wojsko, policja, rząd centralny i rząd prowincji Jawa Wschodnia, powinni odpowiedzieć i natychmiast przeprosić. A jest to dokładnie, to, czego nie zrobił rząd. To dziwne, że przeprosiny nastąpiły po demonstracjach w Papui” – napisał D.W. Gobai [25]. Jako rozczarowującą postawę prezydenta określił Octavianus Mote, były dziennikarz i badacz z Papui Zachodniej, pełniący funkcję wiceprzewodniczącego Zjednoczonego Ruchu Wyzwolenia Papui Zachodniej (ULMWP): „Najpierw prezydent Indonezji zignorował to, co się stało. Potem powiedział: OK, chłopaki przeproście się nawzajem. Za co Zachodni Papuas powinni przeproszać? [Prezydent] nie potępia rasizmu. Nie twierdzi, że rasizm jest niewłaściwy”. Według Octavianusa Mote nękanie Papuasów jest długotrwałym problemem w Indonezji: „Od samego początku jest to naród azjatycki, który atakuje ziemię melanezyjską, postrzegając nas jako podludzi o czarnych i kręconych włosach” [26].

INDONEZYJSKIE WŁADZE WPROWADZAJĄ BLOKADĘ INTERNETU W PAPUI

ZACHODNIEJ

Ważniejszym od tego, co i kiedy powiedział Joko Widodo odnośnie wydarzeń w Surabaja, stało się to, co wkrótce po wydarzeniach w Manokwari, Sorong i FakFak, zrobiły indonezyjskie władze w stosunku do całej Papui Zachodniej. Indonezyjskich urzędników i funkcjonariuszy służb, zdecydowanie bardziej frapowało dlaczego w Papui Zachodniej doszło do tak gwałtownych i masowych wystąpień ludności cywilnej niż „zranione uczucia Zachodnich Papuasów”. Próbę diagnozy z czym tak naprawdę miano do czynienia, podjął szef indonezyjskiej policji na szczeblu krajowym, Tito Karnavian, który wyraził ubolewanie z powodu zamieszek w Papui Zachodniej. Jak powiedział, zostały one „wywołane złym potraktowaniem studentów z Papui oraz oszustwem dotyczącym zabicia studenta z Papui podczas zatrzymań w Surabaja”. Zdaniem Karnaviana byli konkretni „ludzie, którzy celowo wymieszali te informacje dla własnych celów”. Efektem tego w przestrzeni informacyjnej unosiły się niezgodne z faktami rewelacje podburzające ludzi. Wobec tego szef indonezyjskiej policji apelował: „To nieprawda, to mistyfikacja, wzywam ludzi z Papui i poza Papuą, aby nie byli prowokowani nieprawdziwymi wiadomościami”.

Tak więc pełna prochu atmosfera, która doprowadziła do podpalenia lokalnych budynków w prowincji Papua Zachodnia, wynikała z koktajlu złych emocji, chaosu informacyjnego i działania negatywnych sił, które chciały wykorzystać ekstraordynaryjną sytuację, dla własnych celów. Wobec tak postawionej diagnozy i nie zdolności indonezyjskich władz do kontrolowania sytuacji, której awangardą było zawiązywanie się manifestacji i wieców niezadowolenia w całej Papui Zachodniej, władze Indonezji postanowiły uderzyć w sieć komunikacyjną i informacyjną stanowiącą aortę „niekontrolowanego obiegu nieprawdziwych informacji”. Indonezyjskie władze postanowiły zablokować dostęp do internetu. Przysłowiowym kliknięciem indonezyjski aparat władzy zablokował mieszkańcom prowincji

Papua Zachodnia, a następnie także prowincji Papua, dostęp do internetu. Newralgiczną decyzję wdrożono w życie już 21 sierpnia 2019 roku, po wydarzeniach na ulicach Manokwari, Sorong i FakFak.

Ministerstwo Komunikacji i Informatyki Indonezji zablokowało dostęp do danych telekomunikacyjnych i internetowych, aby uniemożliwić Papuasom dostęp do mediów społecznościowych, ale jak przekonywał rzecznik ministerstwa, Ferdinandus Setu, możliwość prowadzenia rozmów telefonicznych i wysyłania SMS pozostają nietknięte. „To jest próba ograniczenia mistyfikacji, a co najważniejsze, powstrzymania ludzi od dzielenia się prowokującymi wiadomościami, które mogą podżęgać do nienawiści rasowej” – oznajmił ministerialny rzecznik dodając, że ograniczenie zostanie zniesione „jeśli sytuacja się uspokoi” [27]. Nastrój tonizował sam minister informacji i komunikacji Rudiantara, przekonując, że „to tylko dane”, a ludzie „nadal mogą nawiązywać i odbierać połączenia telefoniczne oraz wysyłać i odbierać wiadomości tekstowe”. Blokadę zdaniem Rudiantary, należało wprowadzić „w celu filtrowania informacji oraz zapobiegania rozpowszechniania się plotek podczas protestów” [28].

Cenzura internetu została wprowadzona ściśle z działaniami indonezyjskiej administracji w regionie i będzie utrzymywała się przez kolejne tygodnie. Już 22 sierpnia Tito Karnavian oraz minister ds. koordynacji bezpieczeństwa, polityki i prawa, Wiranto, pojadą do Papui Zachodniej, aby nadzorować rządową operację bezpieczeństwa. W następnych dniach Wiranto przekonywał, że blokowanie internetu leży w interesie bezpieczeństwa narodowego, a dopytywany kiedy blokada zostanie zniesiona pytał retorycznie czy aby taki ruch „natychmiast nie zakłóci komunikacji”. W podobnym tonie wypowie się również prezydent Jokowi Widodo, który w ograniczeniu dostępu do internetu w prowincji Papua i Papua Zachodnia dostrzeże zarządzenie „służące dobru wspólnemu”. Chcąc uwiarygodnić konieczność użytych środków Ministerstwo Komunikacji i

Informacji Indonezji tydzień po wprowadzeniu blokady internetu w Papui Zachodniej poinformuje o znalezieniu 33 treści, a łącznie 849 mistyfikacji i prowokujących linków informacyjnych związanych z Papua, które docierały do setek tysięcy posiadaczy kont w mediach społecznościowych takich jak Facebook, Instagram, Twitter i Youtube.

Warto zauważyć, że to już drugi przypadek w 2019 roku, kiedy rząd Indonezji blokuje dostęp do internetu w ramach odpowiedzi na wydarzenia o podłożu politycznym. W maju 2019 roku władze w Dżakarcie ograniczyły dostęp do internetu po protestach kwestionujących wyniki wyborów prezydenckich, które przerodziły się w zamieszki na ulicach Dżakarty. Tak jak w przypadku papuaskim próbowano wówczas zapobiec rozprzestrzenianiu się mistyfikacji, oszustw i pomówień. Trudno jednak jednoznacznie ukazywać „zaciemnienie sfery internetowej w Papui Zachodniej”, jako część szerszego zjawiska kontrolowania nastrojów społecznych w Indonezji, postrzeganego jako „zły precedens w kraju demokratycznym o najwyższym wskaźniku wolności w Azji Południowo-Wschodniej”. Indonezyjczycy od kilkadziesiąt lat skrzętnie kontrolowali obieg informacji w Papui Zachodniej, nie dopuszczając zagranicznych dziennikarzy i członków międzynarodowych organizacji pozarządowych, do wolnego monitorowania sytuacji w Papui Zachodniej. Joko Widodo obiecał w 2015 roku, że wkrótce wiele się zmieni w tym obszarze, ale kontrola ruchu turystycznego i prasowego oraz walka z niebezpiecznymi treściami w Papui trwa bezustannie, a blokada sieci internetowej w newralgicznym momencie, tylko przypomniała o stałych indonezyjskich ambicjach kontrolowania i nadzorowania Zachodnich Papuasów.

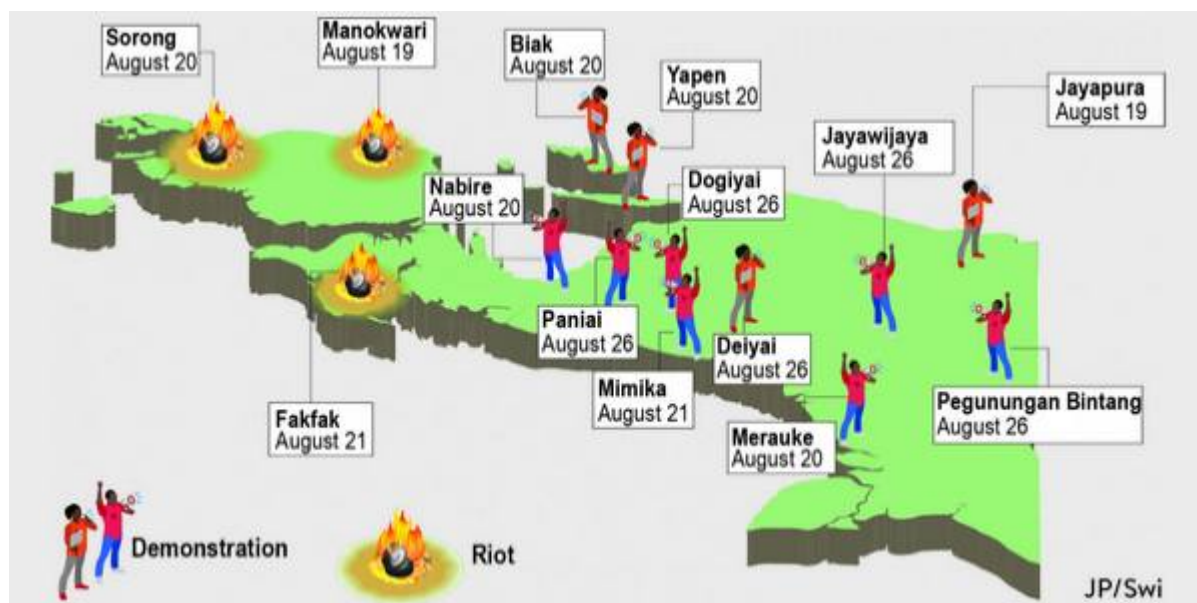
Zamykając dostęp do środków komunikacji online, rząd nie tylko zlekceważył prawo Papuasów do swobodnej ekspresji i informowania całego kraju o wydarzeniach w ich regionie, ale także prawo wszystkich obywateli Indonezji, do wiedzy, o tym co dzieje się w ich kraju” – oceniła Ika Karlina Idris [29].

Do opinii tej przychylił się Dyrektor Sieci Wolności Słowa Azji Południowo-Wschodniej (SAFE-net), Damar Juniarto, który ocenił, że ograniczenie dostępu do internetu sprawiło, że obywatele Indonezji mieszkający poza Papuą nie byli w stanie znaleźć prawdziwych informacji. Polityka rządowa sprawiła, że „nie mogą sprawdzić co dzieje się z ich krewnymi mieszkającymi w Papui ani zweryfikować plotek”. Zaciemnienie i blokada internetu nikomu nie pomaga, za to rani wszystkich. O zdjęcie blokady do rządu po kilku dniach od jej wprowadzenia, zwróciła się Rada Prasowa Indonezji oraz szereg krajowych organizacji dziennikarskich. Członek Rady Prasowej, Ahmad Djauhar powiedział 30 sierpnia, że utrzymywanie blokady doprowadziło do faktycznej „pomyłki informacyjnej” i okazało się „bardziej niebezpieczne niż fałsz”. Veronica Koman z Instytutu Pomocy Prawnej w Dżakarcie (LBH Jakarta) zapowiedziała, że jej zespół prawny wobec zastosowanych środków wniesie skargę do specjalnego sprawozdawcy ds. wolności słowa ONZ.

Wprowadzenie blokady internetowej uderzyło w pracę zachodniopapuaskich dziennikarzy. Victor Mambor, redaktor Tabloid Jubi, był zasypywany pytaniami ze strony wielu zdezorientowanych osób próbujących uzyskać informację na temat tego, co ma miejsce w Papui Zachodniej. A internet dzięki usługom Wi-Fi w Jayapurze był dostępny w nielicznych punktach jak np. w hotelach Horizon i Aston. „Polityka państwa dotycząca blokowania internetu jest dla nas bardzo szkodliwa, ponieważ Suara Papua jest medium internetowym, dlatego polegamy na internecie” – powiedział z kolei redaktor naczelny Suara Papua, Arnold Belau. Komentując reakcję rządu Indonezji na wielkie manifestacje w Papui Zachodniej, Markus Haluk ze Zjednoczonego Ruchu Wyzwolenia Papui Zachodniej (ULMWP) uznał, że zamknięcie internetu było „częścią operacji wojskowej, ponieważ indonezyjskie wojsko zawsze poszukuje sposobu na izolację Papui oraz powstrzymanie dzielenia się głosem Papuasów ze światem”.

DRUGA FALA WYSTĄPIEŃ W PAPUI ZACHODNIEJ (26-31 SIERPIEŃ 2019 ROKU)

Podczas pierwszej fazy wystąpień Zachodni Papuasi i obywatele Indonezji popierający kwestię sprawiedliwości w Papui Zachodniej, protestowali na ulicach około 30 miast, miasteczek oraz regionów wiejskich, leśnych i górskich. W niedzielę 25 sierpnia 2019 roku temat wydarzeń w Surabaja i wielkich wystąpień mieszkańców regionu, został poruszony podczas zwyczajowych zgromadzeń i mszy. Podczas nabożeństwa w baptystycznym Kościele KINGMI, głos zabrał pastor Benny Giay. „Nazywali nas zwierzętami. Teraz trwają protesty antyrasistowskie. To jest jak trzęsienie ziemi” – cytuje słowa duchownego Kate Lamb. Benny Giay, legitymujący się tytułem doktora, jest jednym z najbardziej prominentnych postaci życia publicznego w Papui Zachodniej, od lat w sposób umiarkowany opowiadającym się za prawem Zachodnich Papuasów do kierowania własnym losem. W tamtą niedzielę Giay zdaniem Lamb przemawiał jednak bardzo dosłownie i jednoznacznie: „Opisując sytuację jako historyczny kryzys, Giay wezwał parafian w kościele, aby edukowali swoje dzieci, aby mogli stać się jak Mojżesz, wyprowadzający swój lud z niewoli”. To tak jakby nadszedł nowy czas i musimy się zmienić – pouczył zebranych w kościele.



Zachodni Papuasi nigdy nie mieli wyboru, a gdy upominali się o swoje prawo do samostanowienia byli krwawo pacyfikowani, lub kryminalizowani i osadzani w więzieniu. Zajścia w Surabaya i Malang tylko rozjątrzyły nie zagojone rany. Nazajutrz, w poniedziałek 26 sierpnia ponownie dziesiątki tysięcy ludzi w Papui Zachodniej wyszło na ulice. O ile przed tygodniem główny punkt wrzenia utrzymywał się w regencjach położonych na wybrzeżu Papui Zachodniej, teraz przeniósł się on do serca zachodniej części Nowej Gwinei. Jak informowano na łamach Jakarta Post „tym razem tysiące mieszkańców wsi [kampung] ubranych w tradycyjne stroje dołączyło do swoich miejskich pobratymców, wypełniając ulice śpiewem i słów pełnych papuaskiej dumy. Wielu z nich krzyczało: Wolność! Inni domagali się referendum w sprawie samostanowienia” [30]. Relację tą potwierdza wiele niezależnych nagrań obrazujących wystąpienia w poszczególnych regencjach. Mieszkańcy kilku wsi wkroczyli na ulicę w centrum Wagethe w regencji Deiyai, niosąc łuki i strzały. Intonowali pieśni zwycięstwa, zwykle słyszane podczas tańca waita, które śpiewano po zwycięskich wojnach lub innych osiągnięciach.

[]

Równoległe wystąpienia miały miejsce w innych regencjach położonych w głębi Papui Zachodniej, w tym w Nabire i

Yahukimo. Przez regencję Paniai maszerował olbrzymi tłum zmierzający do biura regenta. Podobnie w regencji Dogiyai tysiące ludzi wzięło udział w wielkiej demonstracji potępiającej rasizm i propagującej hasła niepodległościowe. W ten dzień szkoły w Dogiyai zostały zamknięte w oczekiwaniu na wiec, uczniowie ochoczo dołączyli do akcji. Uczestnicy zgromadzenia w Dogiyai domagali się natychmiastowego rozwiązania problemu rasizmu, a także umożliwienia studentom papuaskim na Jawie szybkiego powrotu do Papui Zachodniej. Koordynator protestów w regionie, Alex Waine potępił rasistowski atak na studentów w Surabaja. „Nie możemy po prostu przyjąć przeprosin. Ten test na rasizm poniża i obraża godność Papui” – powiedział, dodając: „Wzywamy tylko do jednego. Samostanowienie [jako] rozwiązanie demokratyczne dla mieszkańców Papui poprzez mechanizm referendum” [31].

Masowy marsz został przyjęty przez zastępcę regenta Dogiyai, Oskara Makaia i członków lokalnej rady, którzy „obiecali podążać za aspiracjami ludu”. Sonny Nugroho, szef indonezyjskiej policji w regencji Nabire, któremu podlega również Dogiyai, poinformował, że demonstracja w Dogiyai była „bardzo bezpieczna”.

MASAKRA W DEIYAI – 28 SIERPIEŃ 2019

„Naprawdę potrzebujemy, aby świat był czujny i wspierał nas oraz naszą walkę o samostanowienie i pokój” – zaapelował 27 sierpnia Benny Wenda, przewodniczący Zjednoczonego Ruchu Wyzwolenia Papui Zachodniej (ULMWP), wywodzący się z zamieszkującego rejon górski ludu Lani. Słowa te okazały się znamienne, ponieważ kolejny dzień przyniesie zaostrenie sytuacji w regencji Deiyai.

<https://www.youtube.com/watch?v=gTQnweCyafE>

Atmosfera stała się szczególnie napięta w Deiyai właśnie w środę 28 sierpnia, kiedy protestujący otoczyli biuro regenta i aktywnie domagali się podpisania przygotowanego dokumentu.

Jeden z protestujących, wręczył regentowi Deiyai, Atengowi Edowai, oświadczenie zawierające skargi na rząd. Około godziny 14.00 indonezyjskie siły bezpieczeństwa spacyfikowały zgromadzenie. Użyto ostrej amunicji. Lokalne zachodniopapuaskie dzienniki Suara Papua i Tabloid Jubi, jak również międzynarodowe agencje i serwisy tj. Reuters i Al Jazeera, od początku informowały o kilku ofiarach śmiertelnych wśród Zachodnich Papuasów. Na miejscu lub w szpitalu – jak donoszono w pierwszych raportach – zmarło od 5 do 7 osób. Kilkanaście osób zostało rannych. Ustalenie dokładnego bilansu ofiar było niemożliwe z powodu trudności z obiegiem informacji (blokada internetu), jak również z uwagi na skutki pacyfikacji: wielu uczestników zgromadzenia po ostrzale zbiegło do lasu [32].

„Niektórzy cywile zostali zabici, ale nie ma pewności ile jest ofiar” – informował Hengky Pigai, zastępca regenta Deiyai. Markus Haluk reprezentujący Zjednoczony Ruch Wyzwolenia Papui Zachodniej (ULMWP) poinformował, że co najmniej sześć zachodniopapuaskich cywilów zostało zamordowanych, a siedmiu innych jest rannych.

Znamienną pozostaje reakcja indonezyjskiej policji i wojska, jak również indonezyjskich notabli na doniesienia o masakrze w Deiyai. Po tym jak pojawiły się informacje o śmierci sześciu zachodniopapuaskich cywilów, rzecznik krajowej policji, generał Dedi Prasetyo oznajmił, że jest to „prowokacja”, a w całym zajściu zginął jedynie „jeden żołnierz, a trzech policjantów zostało rannych” [33]. Prasetyo przekonywał, że tylko „informacje policji z Papui są godne zaufania”. Na oficjalnym profilu indonezyjskich sił zbrojnych na „Twitterze” pojawił się apel odrzucający doniesienia o śmierci sześciu osób cywilnych w Deiyai: „To mistyfikacja. Chrońcie jedność Indonezji” [34]. Indagowany przez dziennikarzy minister ds. koordynacji polityki, prawa i bezpieczeństwa, Wiranto, o rzeczywistą liczbę osób, które zginęły zwrócił się do nich „aby nie pytali, ani nie informowali o ofiarach, ponieważ nie

będzie to sprzyjało” sytuacji w regionie. Indonezyjska policja, według Wiranto, udzieli dokładnych danych o ofiarach w późniejszym czasie [35].

Indonezyjska opinia publiczna i zagraniczna prasa, przez kilka dni byli karmieni przez wersję rozpowszechnianą przez rzecznika krajowej policji Dedi Prasetyo oraz szefa regionalnej policji w Papui, Rudolfa Rodję. Brzmiała ona, że w Deiyai „zginął jeden oficer wojskowy, a dwóch policjantów odniosło rany podczas starć z protestującymi”. Inny rzecznik papuaskiej policji, Ahmad Kamal przyznawał, że podczas zajść zginęli cywile, ale tylko dwaj. Lokalne siły bezpieczeństwa starały się równolegle aktywnie przeciwdziałać szerszym wystąpieniom w regionie, mogącymi być bezpośrednią reakcją na brutalność w Deiyai. Jak poinformowała Veronica Koman, indonezyjskie służby w tym celu zablokowały między innymi drogę w regencji Paniai, łączącej ten obszar z Deiyai.

https://www.youtube.com/watch?v=60c4Mt_fygU

Według Santona Tekege z kościoła katolickiego w prowincji Papua, który uczestniczył w wiecu w Deiyai wraz z dziećmi, kobietami oraz osobami starszymi, niepokoje rozpoczęły się niebawem po tym, jak dostrzegł nad protestującymi unoszącego się drona. Wkrótce policja i wojsko zaczęły rozpraszać zgromadzonych przy użyciu gazu łzawiącego. Kiedy tłum ludzi zaczął się denerwować siły bezpieczeństwa otworzyły ogień [36]. „Uciekajcie do dżungli, aby się uratować” – nawoływał uczestników protestu Santon. Yones Douw, pastor z kościoła KINGMI, pełniący służbę w sąsiedniej regencji Nabire, powiedział, że mieszkańcy informowali go, że byli świadkami postrzelenia dwójki dzieci, ale nie było jasne, czy ten przypadek został uwzględniony w początkowych statystykach ofiar zgromadzonych przez lokalne placówki i jednostki administracyjne. Trzy dni później zarówno Tekege jak i pozostali przedstawiciele lokalnych społeczności przedstawiali zbieżne dane, co do faktycznej liczby ofiar wśród cywilów.

Ksiądz Santon Tekege otrzymał informację, że ośmiu cywilów zginęło podczas „incydentu strzeleckiego” pod biurem regenta Deiyai. O tym samym 30 sierpnia poinformował zastępcę regenta Deiyai, Hengky Pigai, stwierdzając, że na ten moment są to dane tymczasowe gdyż nadal „szukają ofiar”. Dane te zostały potwierdzone przez Yonesa Douwa, który jest również działaczem na rzecz praw człowieka oraz przewodniczącym departamentu sprawiedliwości i pokoju synodu Kościoła KINGMI w Papui. Spośród ośmiu ofiar śmiertelnych udało mu się zidentyfikować siedem osób. Trzy ciała zostały przewiezione do regionalnego szpitala w Madi w regencji Paniai. „Byli to 20-letni Alpius Pigai, 28-letni Pilemon Waine oraz 24-letni Aminadab Potouki. Znamy ich tożsamość ponieważ ciała zostały przekazane rodzinom” – powiedział Douw. Ponadto na dziedzińcu biura regenta Deiyai zabito czterech innych cywilów, których ciała krewni od razu zabrali. Byli to Derikson Adii (21 l.), (Hans Ukago (26 l.), Martinus Ikomouw (37 l.) i Jemii Douw (29 l.). Yones Douw podkreślił, że w szpitalu w Paniai była jeszcze jedna ofiara śmiertelna, której tożsamości nie udało mu się zweryfikować [37].

WIELKIE WRZENIE W JAYAPURZE – 29 SIERPIEŃ 2019

Wydarzenia i doniesienia o brutalnej rozprawie w Deiyai, których ilustracją były zakrwawione ciała oraz zdjęcia hospitalizowanych, przyczyniły się do radykalizacji nastrojów na ulicach Jayapury. Policja za dalszy rozwój wypadków będzie oskarżała „anarchistyczną postawę protestujących”. Wielu działaczy niepodległościowych odetnie się od siłowych postaw podczas protestów w Jayapurze związanych z atakiem na budynki i mienie. W zamian zgłaszali wmieszanie się w szeregi protestujących, nie znanych osób dążących do wywołania konfliktu horyzontalnego (między różnymi grupami ludności cywilnej), albo też celowe prowokacje indonezyjskich sił bezpieczeństwa i organizacji paramilitarnych.

Demonstracja, która rozpoczęła się nad ranem w czwartek 29 sierpnia 2019 roku, angażująca tysiące osób, przekształciła się w coś, co w pierwszych relacjach Tabloid Jubi opisywano jako „masowe szaleństwo”. Doniesienia o podpaleniu biura Papuaskiego Zgromadzenia Ludowego (MPR), szkodach wyrządzonych w wielu hotelach, biurach i centrach zakupowych, przywołały sceny oglądane 10 dni wcześniej na ulicach Manokwari, Sorong i w FakFak.



Od samego rana policja próbowała zablokować studentów i uczniów zgromadzonych w obszarze Expo Waena. „Około godziny 10.00 policja zaczęła rozpraszać tłum strzelając do demonstrujących” – powiedział uczestnik zgromadzenia Harun Ona Rumbarar. Salmon Tipagau, także biorący udział w demonstracji przyznał, że policja zaatakowała studentów przy użyciu gazu łzawiącego, ale także gumowych pocisków. Około 15 studentów zostało postrzelonych w nogi, ręce i inne części ciała. Tipagau odniósł obrażenia i trafił w gronie kilku innych osób do Szpitala Regionalnego Abepura. Po opatrzeniu dołączyli do marszu, który zmierzał do biura gubernatora w Jayapurze [38]. Soleman Itlay zgłosił przypadek 24-letniego Maxi Kamesrara, który w godzinach popołudniowych został pobity przed Komendą Główną Policji w Papui. Cios, według Itlaya, rozerwał prawą skroń M. Kamesrara.

Gustav Urbinas, komisarz policji w mieście Jayapura opisując początek demonstracji relacjonował, że protestujący zgromadzili się w trzech różnych lokalizacjach. Jako, że stołecznej policji brakowało sił do zabezpieczenia miasta, lokalne jednostki były wspierane przez indonezyjskie wojsko (TNI) oraz mobilne brygady policji (BRIMOB). Urbinas przyznał, że początkowe zgromadzenie zostało rozproszone na granicy miasta, po tym jak policja wystrzeliła sygnały ostrzegawcze i gaz łzawiący, ale masy ludzi tylko uciekły, nie rozproszyły się [39]. Zdaniem Harun Ona Rumbarara, po próbie rozbicia,

protestujący wrócili na ulice w ciągu kilku minut, wzmocnieni osobowo przez kilkuset studentów z Uniwersytetu Cenderawasih w Jayapurze, którzy przyłączyli się do demonstracji [40].

Następnie tłum skierował się do dzielnicy Abepura, aby ostatecznie pomaszerować do biura gubernatora w centralnej Jayapurze. Po drodze rzucono kamieniami w budynek konglomeratu telekomunikacyjnego PT Telkom Indonesia, łączonego z polityką zaciemnienia informacyjnego Papui Zachodniej. Akty ataków na mienie zaskoczyły niektórych obserwatorów i uczestników protestów. Timotius Murib, przewodniczący Zgromadzenia Ludowego Papui (MRP), stwierdził, że „nie mamy pojęcia kto podpalił budynek MRP”. Ngurah Suryawan, antropolog z Uniwersytetu Papua, w komentarzu dla Al Jazeera przekonywał, że grupy atakujące budynek wyrażają nie tylko gniew wobec rządu centralnego w Dżakarcie ale także wobec MRP: „Ci gniewni Papuasi, czują że są uciskani przez dwie siły, które ich wykorzystują (elity Dżakarty i elity Zachodnich Papuasów). Harun Ona Rumbayar choć przyznał, że był osobiście zaskoczony powodowaniem szkód w sklepach, bankomatach i hotelach, to rozumie emocje targające zgromadzonymi: „Podczas niszczenia obiektów użyteczności publicznej narzekali, że są zmęczeni państwem”.

Atak na PT Telkom Indonesia mógł być następstwem zaangażowania tej instytucji w zdalną kontrolę przepływu informacji. Dzień wcześniej sygnały telefonii komórkowej zostały zakłócone w regencji Deiyai, w której doszło do śmiertelnych wydarzeń pod biurem regenta. Arif Prabowo, wiceprezes instytucji potwierdził, że doszło do celowych zakłóceń, ale zarzekał się, że Telkom nie sabotował telekomunikacji, lecz „dostosował ją tylko do wytycznych z instrukcji ministerstwa komunikacji”. Wobec tego w następny dzień Jayapura borykała się już nie tylko z blokadą internetu, ale także z niemożliwością nawiązywania połączeń głosowych i wysyłania SMS w centrum miasta Jayapura. Zgodnie z oficjalnymi oświadczeniami nie była to część polityki indonezyjskiego rządu i jego aspiracji do

sterowania nastrojami społecznymi. Tym razem to tłum miał uszkodzić stację naziemną PT Telkom w mieście Jayapura. Uszkodzenie stacji spowodowało, że baza stacji nadawczo-odbiorczej (BTS) wokół centrum Jayapury utraciła dostęp do sygnałów satelitarnych [41].

Od gwałtownych metod działania odciął się rzecznik Komitetu Narodowego Papui Zachodniej (KNPB), Ones Suhuniap, który powiedział, że „pokojoye demonstracje Papuasów, odrzucających rasizm i domagających się referendum, są postrzegane jako demokratyczne rozwiązanie prowadzące do zakończenia konfliktu w Papui Zachodniej. Od początku zobowiązaliśmy się do pokojowych działań. To do czego doszło wczoraj nie było tym, czego chcieliśmy” – powiedział z kolei Alex Gobai, organizator protestu. Ones Suhuniap zwrócił uwagę na działania policji, która na ulicach Jayapury wspierała mniejsze grupy osób trzymające czerwono-białe flagi Indonezji, w większości nie będące Papuasami. Starając się przeciwstawić te środowiska demonstrującym Papuasom, indonezyjska administracja może dążyć do wywołania konfliktu horyzontalnego pomiędzy poszczególnymi członkami sektora obywatelskiego i zdjęcia odium uwagi z kolonialnej kontroli Dżakarty nad Papuą. Suhuniap wyjaśnił, że walka ludu papuaskiego jest skierowana wyraźnie przeciw rasizmowi i praktykom indonezyjskiego kolonializmu w Papui Zachodniej. Papuasi walczą nie dlatego, że są wrogo nastawieni do osób nie będących Papuasami, poszukujących źródeł utrzymania na Ziemi Papui, lud Papui walczy o własne prawa polityczne. „Dlatego prosimy o natychmiastowe zaprzestanie walk politycznych między rdzennymi Papuasami a migrantami” – zaapelował rzecznik KNPB [42].



Demonstracja Zachodnich Papuasów na ulicach Jayapury, 29 sierpnia, dotarła pod biuro gubernatora Papui Lukasa Enembe. Tam przy wiwatach uroczyście podniesiono flagę niepodległościową Papui Zachodniej. Zdaniem indonezyjskiej

armii sytuacja w mieście poprawiła się następnego dnia. Wojsko i armia przy wykorzystaniu dziesięciu ciężarówek „ewakuowali około 1000 demonstrantów, którzy domagali się przeprowadzenia referendum w Papui i zajęli biuro gubernatora Papui”. Jednocześnie indonezyjska armia apelowała do nijakiej „wspólnoty Nusantara”, aby zaprzestała szeroko zakrojonych działań przeciwko „sprawcom demonstracji” [43].

„Mieszkańcy Papui Zachodniej już się nie boją. Ustawili się w szeregu aby podnieść flagę Gwiazdy Porannej. Wszystkie wydarzenia na przestrzeni ostatnich dwóch tygodni są ze sobą powiązane: rasizm, demonstracje, zabójstwa, wreszcie woła ustanowienia własnego losu” – podsumowywał Benny Wenda, przewodniczący ULWMP i Free West Papua Campaign [44]. Konkludując wydarzenia z ulic Jayapury Victor Yeimo z KNPB powiedział: „Aż do dzisiejszego poranka flaga Gwiazdy Porannej, powiewała na maszcie przed budynkiem gubernatora prowincji Papua. Ludzie domagają się jedynie wyzwolenia. Odrzućcie i przeklnijcie garstkę Papuasów, którzy wchodzą w kompromisowy dialog z Pałacem w Dżakarcie. Nie są oni przedstawicielami mieszkańców Papui Zachodniej. Lud jest jednomyślny, tak więc referendum w celu ustalenia politycznego losu narodu Papui Zachodniej”. I dalej: „Potrzebujemy teraz międzynarodowej kontroli w Papui Zachodniej. Wzywamy Organizację Narodów Zjednoczonych (ONZ) do interwencji i mediacji w celu realizacji pokojowego, demokratycznego i ostatecznego referendum. To jedyne sposoby na powstrzymanie tego przedłużającego się konfliktu. To jedyne rozwiązanie dla dobra i godności Papuasów, którzy w Indonezji uważani są za mały”.

Wydarzenia w Jayapurze nie były ostatnim akordem wystąpień mieszkańców Papui Zachodniej. Wśród wielu mniejszych demonstracji indonezyjska policja na początku września zablokowała duży marsz w Manokwari, natomiast 16 września kolejne wielkie zgromadzenie przeciwko rasizmowi i w imię samostanowienia odbyło się w regencji Yahukimo [45].

PROTEST W DŻAKARCIE

Przez cały okres wystąpień w Papui Zachodniej, studenci zachodniopapuascy, a także Indonezyjczycy popierający hasła sprawiedliwości i prawa samostanowienia Papui Zachodniej, organizowali własne wiece na ulicach miast wschodniej i zachodniej Indonezji, w tym także na Jawie, poza granicami Papui Zachodniej.

Do jednych z największych demonstracji w tym okresie doszło 28 sierpnia na ulicach Dżakarty. Setki demonstrantów wyszły na ulice stolicy kraju, maszerując spod kwatery głównej armii aż do Pałacu Państwowego. „Studenci i mieszkańcy Papui zgodzili się na apel o referendum” – powiedział koordynator protestów w stolicy – a dokładniej postanowili wygłosić te wezwanie w symbolicznym miejscu dla indonezyjskiej suwerenności. Około pięciuset demonstrantów dotarło przed Pałac Państwowy, tam podpalili opony i wykonywali tradycyjne pieśni. Studenci zażądali od Ministerstwa Komunikacji i Informacji zniesienia blokady internetu w prowincjach Papua i Papua Zachodnia. Skierowali również apel do gubernatorów Papui i Papui Zachodniej, aby ułatwili możliwość powrotu studentom do macierzystej Papui Zachodniej [46].

Obok wezwania do przeprowadzenia referendum demonstranci powiesili także przed Pałacem Państwowym w Dżakarcie flagę niepodległościową Papui Zachodniej. Za jeden z czynników zapalnych tej manifestacji uchodzi pogardliwa metoda za pośrednictwem, której lokalna policja próbowała sprowokować studentów. Policja z Jawy Zachodniej próbowała uśmierzyć protesty zachodniopapuaskich studentów poprzez dostarczenie im dwóch pudełek wódki, próbowała zmącić ich umysły alkoholem,. Zachodni Papuasi poczuli się obrażeni tym gestem, jako próbą utrwalenia rasistowskich stereotypów, czym prędzej więc odesłali dostarczone butelki. Policja początkowo zaprzeczyła, że była powiązana z dostawą alkoholu. Oficerowie policji odrzucili swój związek z tym podstępem: według nich oferta

alkoholowego prezentu pochodziła od pojedynczego policjanta, a nie przedstawicielstwa policji z Jawy Zachodniej jako całości [47].

Trudno jednak nie łączyć tego manewru z szerszymi instrukcjami indonezyjskiej agencji wywiadowczej, której tajne akta zostały opublikowane między innymi w 2016 roku przez Human Rights Watch. Rozważając metody rozbicia zachodniopapuaskiego ruchu niepodległościowego oraz podchodzenia poszczególnych aktywistów, indonezyjski wywiad opisuje „alkohol i kobiety” jako słabości mogące prowadzić do rozprężenia szeregów „separatystycznych”.

RYZIKO KONFLIKTU HORYZONTALNEGO

Zachodniopapuaskie dążenia do niepodległości mające swoje źródła w korzeniach etnicznych, historycznych, prawnych i politycznych stawiają rdzennych mieszkańców zachodniej części Nowej Gwinei na kursie kolizyjnym z władzami państwa indonezyjskiego i jego unitarną ideologią. Konflikt między Zachodnimi Papuasami a władzami Indonezji ma charakter wertykalny, czyli pionowy. W jego ramach rdzenna ludność zderza się z [kolonialną] administracją państwa indonezyjskiego dysponującą zaawansowanymi technologiami przymusu. Walka Zachodnich Papuasów w tym ujęciu pozostaje walką o wyzwolenie spod sił opresyjnych, uniemożliwiających im wyrażanie swojej woli w sposób nieskrępowany.

Indonezyjska administracja rządowa, której przedłużeniem w Papui Zachodniej są indonezyjskie siły bezpieczeństwa – siły wojska, wywiadu i policji – wraz ze wzrostem populacji indonezyjskiej w Nowej Gwinei, od zawsze dążyły do predefiniowania konfliktu wertykalnego w Papui Zachodniej w konflikt horyzontalny, a więc w konflikt poziomy. Ideologicznym założeniem konfliktu horyzontalnego w Indonezji jest powstanie sporu nie na linii wertykalnej (rząd centralny – prowincja) a pomiędzy poszczególnymi grupami ludności np.

różnymi grupami etnicznymi, nacjonalistami indonezyjskimi a „separatystami” lub pomiędzy wyznawcami różnych religii. W rzeczywistości wobec ryzyka oporu wobec rządu centralnego i jego unitarnej ideologii, jednym z wyjść w Indonezji rozważanym przez decydentów, jest wzniecanie lub zainscenizowanie konfliktu horyzontalnego. Tak stało się między innymi w okupowanym przez ćwierć wieku przez Indonezję Timorze Wschodnim, w którym aby siać terror wśród ludności cywilnej, indonezyjskie siły bezpieczeństwa powołały milicje proindonezyjskie, które współpracując z wojskiem, imitowały konflikt horyzontalny między mieszkańcami Timoru Wschodniego; dokonywały przy tym bardzo konkretnych aktów przemocy.

Scenariusz ten był już odnotowany wcześniej w innych regionach Indonezji, w tym w Papui Zachodniej, a współpraca między bojówkarzami nacjonalistycznymi, wojskiem i policją w Surabaja wymierzona w studentów z Papui, przypominała o tym sojuszu. Nie jest tajemnicą, że wiele ugrupowań paramilitarnych w Indonezji o podłożu nacjonalistycznym lub quasireligijnym, powołanych zostało przy współpracy establishmentu wojskowego.

Różne warianty włączania indonezyjskich ugrupowań militarnych i nacjonalistycznych znajdują się na podorędziu kontrolowania sytuacji w Papui Zachodniej. Odczuwalne były one również w trakcie kolejnych fal demonstracji w sierpniu i wrześniu 2019 roku. Podczas protestu 21 sierpnia 2019 roku we FakFak pośród indonezyjskich żołnierzy sił specjalnych przyodzianych w mundury dostrzeżono też członków grup paramilitarnych biorących udział w akcji rozpraszania demonstrujących.

Zapowiedź włączenia się w infiltrację zachodniopapuaskich środowisk niepodległościowych zapowiedziała organizacja Banser (Barisan Ansar Serbaguna), będąca paramilitarnym skrzydłem młodzieżowej organizacji GP Ansar powiązanej z masową organizacją islamską Nahdlatul Ulama (NU). Jeden z koordynatorów organizacji, Alfa Isnaeni zapowiedział, że regionalny oddział Banser pod dowództwem „przyjaciela Faisala Saimima” uruchomi 2000 ludzi w Papui Zachodniej. Zadaniem ich

będzie będzie „poszukiwanie szczegółowych informacji dotyczących grup działających przeciwko Zjednoczonym Stanom Indonezji, które sprowokowały zamieszki i apelowały o rozwiązanie Banseru” (nawiązanie do apelu z Sorong i Manokwari). Alfa Isnaeni dodał, że Banser skoncentruje się na gromadzeniu informacji, gdyż kwestia bezpieczeństwa pozostaje „domeną państwa” ale na prośbę dowódcy indonezyjskiej armii lub ministra obrony, Banser będzie gotowy do rozmieszczenia własnych oddziałów w Papui Zachodniej [48].

DIALOG BEZ DIALOGU, CZYLI ODRADZAJĄCA SIĘ FIKCJA POPRZECZ POLITYKĘ „DZIEL I RZĄDŹ”

Przez pierwsze dekady po wkroczeniu do Papui Zachodniej indonezyjskie władze i współpracujące z nimi zagraniczne przedsiębiorstwa, eksploatowały zachodnią część Nowej Gwinei, wysiedlając i zabijając członków rdzennych ludów oraz grabiąc ich surowce. Amerykańska korporacja górnicza Freeport McMoran, eksploatująca jedno z największych kopalni miedzi i złota na świecie (Timika/Mimika), po licznych skandalach i międzynarodowym napiętnowaniu, dopiero po 25 latach zgodziła się przekazywać lokalnym mieszkańcom z ludów Kamoro i Amungme symboliczne 1%. Dalsze ekonomiczne ustępstwa na rzecz Papui indonezyjskie władze zrobiły wraz z przyjęciem Specjalnej Autonomii (OTSUS) w 2001 roku, która w wielu środowiskach papuaskich uchodzi niemniej za porażkę.

Po tym gdy w 2011 roku indonezyjskie siły bezpieczeństwa rozbiły III Kongres Papuaski, zabijając co najmniej sześć osób i wiele innych raniąc, prezydent Indonezji Susilo Bambang Yudhoyono ogłosił powstanie programu przyspieszonego rozwoju dla Papui Zachodniej (UP4B). Za każdym razem więc gdy w Papui Zachodniej rozjątrzano stare rany lub gdy Zachodni Papuasi zaczęli upominać się o sprawiedliwość i swoje podstawowe prawa indonezyjskie władze, wobec wzrostu zainteresowania

międzynarodowego, starały się rozładowywać narastające napięcie „programami rozwojowymi” oraz nowymi stanowiskami administracyjnymi (jak np. w przypadku OTSUS).

Podobnie stało się tym razem. Po pierwszej fali sierpniowych wystąpień w Papui Zachodniej prezydent Joko Widodo, zapowiedział, że zaprosi osoby publiczne z prowincji Papua i Papua Zachodnia do Pałacu Państwowego w Dżakarcie, aby omówić „przyśpieszenie dobrobytu” w regionie. Do pierwszego spotkania w trakcie sierpniowych wystąpień Papuasów, między gubernatorem prowincji Papua, Lukaszem Enembe, a prezydentem Indonezji, Joko Widodo, doszło 26 sierpnia 2019 roku w Dżakarcie. W tej wizycie Enembe towarzyszyli przewodniczący lokalnego parlamentu w Papui (DPRD), Yunus Wonda, przewodniczący Zgromadzenia Ludowego Papui (MRP), Timotius Murib, a także dwaj inni prowincjonalni oficjele: Hery Dosinaen oraz Alexander Kapisa. W spotkaniu, które odbyło się w Pałacu Państwowym i trwało trzy godziny uczestniczyli również Wiranto i Luhut Panjaitan, dwaj indonezyjscy ministrowie znani z bezkompromisowego stosunku do ruchu niepodległościowego w Papui Zachodniej.

Po spotkaniu Lukas Enembe został otoczony przez dziennikarzy, którzy z uwagi na osoby uczestniczące w rozmowach spodziewali się, że poruszono problem ostatnich wydarzeń w Papui Zachodniej i zapowiadanego spotkania prezydenta z przywódcami papuaskimi. Zarzucany pytaniami dziennikarzy gubernator Papui odparł, że spotkanie z prezydentem dotyczyło organizacji XX Ogólnonarodowego Tygodnia Sportu w Papui w 2020 roku (PON). „Poczekajmy na zaproszenie od Prezydenta. Omawiamy tylko PON. PON to sport jednoczący dzieci narodu od Sabang po Merauke” – zapewniał odżegnując się od gorącego tematu ostatnich dni [49].

Wraz z kolejnymi gwałtownymi wydarzeniami w Papui Zachodniej, Lukas Enembe coraz bardziej odnosił się do samego sedna problemu. Pytany przez dziennikarzy w Dżakarcie o jednoczące dziesiątki tysięcy ludzi demonstracje niepodległościowe,

odpowiadał dyplomatycznie, że „takie były dążenia ludzi”. W trakcie drugiej fali wystąpień, która doprowadziła do wrzenia na ulicach Jayapury Enembe apelował do utrzymywania porządku podczas demonstracji i nie podejmowanie działań anarchicznych. „Wzywam Papuasów do wyrażania opinii, aby nie niszczyli obiektów użyteczności publicznej, biur rządowych oraz budynków należących do społeczności” – apelował w liście z 1 września 2019 roku. Gubernator Papui złożył również zaskakujące oświadczenie, zarzekając się, że indonezyjski prezydent jest gotów przedyskutować papuaskie żądania w sprawie referendum niepodległościowego. To drugie tak kłopotliwe dla władz w Dżakarcie oświadczenie gubernatora Papui, który kilka miesięcy wcześniej wezwał indonezyjskie władze do zakończenia operacji wojskowej w regencji Nduga.

Enembe oglądający przed własnym biurem w Jayapurze, wydarzenie, w którym na wiele godzin tysiące Zachodnich Papuasów podniosło na maszcie flagę Papui Zachodniej korygował też swoje wcześniejsze relacje na temat spotkania z prezydentem w Dżakarcie. „Jako szef regionalnego rządu w Papui przekazałem aspiracje mieszkańców Papui prezydentowi 26 sierpnia”. Po zajściach w Jayapurze uspokojenie i wyciszenie nastrojów stało się zadaniem, w które włączyło się wiele aktywnych osób życia publicznego. Przewodniczący MRP Timotius Murib, apelował o powściągliwość. „Nie można potępić demonstracji przeradzającej się w masową wściekłość. To jest rozczarowanie ludzi odczuwalne w całej Papui” – powiedział, dodając jednakowoż, że „wszyscy Papuasi nie powinni podejmować działań, które mogłyby zaszkodzić im oraz całemu społeczeństwu”. Timotius Murib starał się przekonać mieszkańców Papui Zachodniej, że cele i posunięcia lokalnych polityków sprawujących swój urząd na mocy Specjalnej Autonomii, współgrają z celami i żądaniami ludu papuaskiego. „Dzisiejsi przywódcy przekazują państwu te same aspiracje, tęsknoty i pragnienia z ludem Papui. Wyrzuliśmy wszystkie aspiracje ludu papuaskiego i rozmawialiśmy z prezydentem” – zapewniał [50].

Podstawowe zasady tłumienia niezadowolenia ludności wychodzącej na ulice i wzywającej do wprowadzenia fundamentalnych zmian – studiowane przez socjologów i filozofów tłumu – pouczają władców, że kluczowymi warunkami utrzymania dotychczasowego porządku, w ekstraordynaryjnej sytuacji masowego wrzenia, jest przeczekanie kulminacyjnej fali wznoszącej się na ulicach, determinowanej przez emocje tłumu. Jeżeli podczas demonstracji i jej fali wznoszącej, aparat rządzący wykaże się odpowiednią przezornością, to jest nie dopuści do zbyt siłowego zderzenia, które w społecznym odbiorze zostanie przetworzone jako „poczucie cierpienia nie do zniesienia”, to najpewniej po kolejnych dniach lub tygodniach fala wznosząca, wraz z częściowym wypaleniem się jej emocjonalnego paliwa, zacznie opadać, a życie na ulicach powróci, przynajmniej na pewien czas, do poprzedniego rytmu. Nawet jeżeli wyżej wymienieni papuascy urzędnicy uspokajający tłumy i poprzez deklarację solidaryzujący się z ich postulatami, pełnią swoją funkcję w ramach indonezyjskiej struktury władzy, to nie możemy im przypisać z góry takich właśnie intencji, w momencie kiedy wzywają do wyciszenia i cierpliwości rdzenną ludność regionu. Dalszy bieg wypadków ukazuje nam niemniej, że apel o „spokój i porządek” wygłaszany w ich mowach, to oczekiwane stanowisko indonezyjskich notabli w przyświecającym im pierwszeństwie zachowania indonezyjskiej suwerenności w tym regionie.

Joko Widodo, obecny prezydent Indonezji, to – przynajmniej wizerunkowo – jeden z najbardziej konsensualnych prezydentów w historii kraju, odstający od tak jednoznacznych indonezyjskich nacjonalistów jak Panjaitan, Wiranto czy były głównodowodzący indonezyjskiej armii Gotat Nurmantyo. Dlatego gdy Zachodni Papuasi w sierpniu, a nawet w pierwszych dniach września 2019 roku, wychodzili na ulice, a z ust gubernatora Papui popłynęło niespodziewane oświadczenie o „wolnościowych aspiracjach ludu w Papui”, w ośrodkach decyzyjnych indonezyjskiego rządu i wśród zwolenników zachowania obecnego kształtu Indonezji, zrobiło się nie spokojnie.

Indonezyjski prezydent otrzymał przestrożę od byłego członka MPR, Amiena Raisa: „Moje przesłanie do Pana Jokowi. Spójrz na Zjednoczony Ruch Wyzwolenia Papui Zachodniej (ULMWP). Zjednoczony Ruch Wyzwolenia Papui Zachodniej zaplanował przeprowadzenie referendum na najbliższym Zgromadzeniu Ogólnym ONZ w grudniu tego roku”. Jego zdaniem przywódcy państwa powinni uważać, aby Indonezja nie podzieliła losu innych dużych państw wieloetnicznych: „Duże kraje takie jak Jugosławia i Związek Radziecki, które wyglądają na silne ekonomicznie, silne pod względem militarnym, silne wywiadowczo, silne pod względem policyjnym itd. mogą upaść w ciągu kilku miesięcy”. W swej konkluzji Amien Rais zasugerował, aby Joko Widodo nie pochylał się nad kwestią przeniesienia stolicy Indonezji z Jawy na Kalimantan, a skupił się na rozwiązywaniu problemów w Papui [51].

Problemu Papui nie ma z kolei zdaniem ministra Wiranto, który zgodnie z indonezyjskim status quo odrzuca sugestię, że aneksja Papui Zachodniej przez Indonezję dokonała się niezgodnie z prawem międzynarodowym. W świetle prawa międzynarodowego referendum nie może być zastosowane w stosunku do Papui Zachodniej, bo kwestia referendum niepodległościowych dotyczy regionów, które nie są jeszcze niezależne – twierdzi Wiranto. Indonezyjski minister zwraca również uwagę na to, że przypadek Papui Zachodniej różni się od kwestii Timoru Wschodniego [przez 25 lat zajmowanego przez Indonezję], który był zamorską prowincją Portugalii, a nie Holandii, jak cała Indonezja i Papua Zachodnia. Droga do przeglądu statusu Papui przez ONZ jest więc według niego zamknięta. Co więcej Wiranto twierdzi, że Indonezja zapewniła podstawowe prawa polityczne, gospodarcze, kulturalne i społeczne Papuasów za pośrednictwem praw zabezpieczonych w Specjalnej Autonomii (OTSUS) [52]. Twierdzenia te płyną z ust człowieka, który jako minister obrony narodowej i główny dowódca indonezyjskiej armii był odpowiedzialny za Masakrę na Wyspie Biak w 1998 roku, w której zginęło około 100 osób.

Nie ma wątpliwości, że indonezyjskie władze, bez względu na falowanie nastrojów społecznych, nie zamierzają rozmawiać o statusie Papui Zachodniej, zarówno na forum krajowym, jak i międzynarodowym. Prawdziwą strategię rozwiązania problemu w Papui Zachodniej, jaką przyjął indonezyjski rząd, obok naturalnego rozładowania fali emocjonalnego oburzenia przekładającej się na skonkretyzowany opór ludności na ulicach, obnażyło zapowiadane od wielu dni spotkanie Joko Widodo z „domniemanymi przywódcami papuaskimi”. Doszło do niego 10 września 2019 roku w Pałacu Państwowym w Dżakarcie Środkowej. Na delegację z Papui Zachodniej Joko Widodo oczekiwał w towarzystwie ministra ds. koordynacji bezpieczeństwa, polityki i prawa Monkopolhukama Wiranto, minister spraw zagranicznych Retno Marsudi oraz szefa państwowej agencji wywiadowczej (BIN) Budi Gunawana.



Gdy przeglądamy skład delegacji szybko staje się jasne, że przybycie „przywódców papuaskich” było działaniem zaprojektowanym na cele propagandowe i sterownicze wydarzeniami w Papui Zachodniej. Indonezyjski wywiad był bezpośrednio zaangażowany w projekt podzielenia Papui Zachodniej na dwie prowincje na początku tego stulecia. Tym razem obecności w Pałacu Państwowym szefa indonezyjskiej agencji wywiadowczej odpowiadała obecność w składzie papuaskiej delegacji osób znanych ze współpracy z

indonezyjskim wywiadem lub członkostwa w indonezyjskich ugrupowaniach nacjonalistycznych. Skład delegacji był więc tak zaprojektowany aby jak najbardziej to możliwe odzwierciedlał interesy Dżakarty w regionie. Zabrakło przedstawicieli organizacji niepodległościowych, zabrakło przywódców rad zwyczajowych ze wszystkich rdzennych terytoriów w Papui Zachodniej, nie odnotowano również reprezentacji środowisk religijnych i studenckich, jednym słowem wszystkich, którzy mogli wnieść jakikolwiek opozycyjny głos w stosunku do pozycji indonezyjskiego rządu.

Czym była tak zwana „delegacja papuaska”, która spotkała się z Joko Widodo 10 września, najlepiej świadczy nieporadność z jaką jej reprezentatywności usiłował bronić jeden z prezydenckich doradców ds. Papui Zachodniej, Lenis Kogoya [53]. Zwracając uwagę na to, że w składzie delegacji znajdują się tradycyjni przywódcy przywołał nazwisko Ramzesa Ohee, który – owszem – pozostaje zwyczajowym liderem w Waenie, ale jednocześnie jest przywódcą lokalnego oddziału masowej indonezyjskiej organizacji nacjonalistycznej Barisan Merah Putih, znanej również z akcji bezpośrednich i posuwającej się do aktów przemocy. Inną kluczową postacią wrześniowej delegacji okazał się Abisayi Rollo, pełniący funkcję przewodniczącego lokalnego parlamentu prowincjonalnego w Jayapurze. Abisai Rollo to nie tylko członek postsuhartowskiej partii Golkar, ale również przewodniczący kampanii regionalnej „Jokowi-Ma’ruf” w wyborach prezydenckich w 2019 roku, a więc człowiek prezydenta w Papui. Zaledwie cztery miesiące wcześniej podczas oficjalnej ceremonii w Jayapurze upamiętniającej 66. rocznicę przejęcia kontroli nad Papuą Zachodnią przez Indonezję, Abisai Rollo wygłosił własne credo potwierdzające jego pozycję zagorzałego indonezyjskiego nacjonalisty.

Zachodniopapuaska delegacja, która przybyła pod okiem indonezyjskiego wywiadu do Dżakarty, posiadająca we własnym składzie osoby współpracujące z krajowym wywiadem,

uwiarygodniała wizerunkowo swoją reprezentatywność barwnymi strojami i pióropuszcami, które nieodwołalnie miały kojarzyć jej członków z papuaskimi korzeniami i tradycją. Delegaci mieli więc uchodzić za ludzi reprezentatywnych i namaszczonej, spersonalizowaną sół papuaskiej ziemi przemawiającą w imieniu ludu Papui. Jeżeli ktokolwiek wierzył, że wyrażone niespełna dwa tygodnie wcześniej przekonanie gubernatora Lukasa Enembe o szczerej woli prezydenta Indonezji do przeprowadzenia rozmów o aspiracjach Zachodnich Papuasów, znajdzie pokrycie w rzeczywistości, musiał się teraz gorzko rozczarować.

Wśród dziewięciu próśb i propozycji złożonych przez członków delegacji papuaskiej na ręce prezydenta Indonezji, obok postulatów rozwojowych i autonomicznych, jak również tych mających polepszyć sytuację papuaskich studentów, znalazły się wnioski mające utwierdzić indonezyjskie władztwo nad Papuą Zachodnią. Najdonośniejsze z nich przedstawił przewodniczący lokalnego parlamentu w Papui. W cytowanej z entuzjazmem w indonezyjskich mediach deklaracji wygłoszonej przed prezydentem i przywódcami papuaskimi rzekł on: „Jestem Abisai Rollo. Przekazuję Państwu 10 hektarów ziemi na budowę Pałacu Prezydenckiego Republiki w Indonezji”. Powstanie takiego obiektu w sercu Papui sprawi, że odtąd prezydenckie pobyty w Papui nie będą już nazywane wizytami; Prezydent Indonezji będzie bowiem miał własne biuro w Papui, mogąc spoglądać na cały region całościowo – tłumaczył swój gest Rollo. Oddając „własne ziemie” państwu indonezyjskiemu Rollo zarzekał się, że motywowało nim przesłanie pozostawione przez historycznego przywódcę nacjonalistycznego i pierwszego prezydenta Indonezji Ahmeda Sukarno: „Nie mów o tym, co dało Mi Państwo, ale o tym co Ja dałem krajowi” [54].

Wizja zrodzona w głowie Abisaia Rollo miała by się dokonać na wskutek sugerowanej zapowiedzi obozu prezydenckiego, przeniesienia stolicy Indonezji z Jawy na Kalimantan, a także idącym za tym procesem, wybudowania Pałacu Prezydenckiego w

indonezyjskiej części Borneo, na przestrzeni najbliższych lat. Dlaczego by więc nie miał powstać taki Pałac w Papui? Joko Widodo zaskoczony, jakby się wydawało, tym zaproszeniem starał się początkowo upewnić czy zaproponowana ziemia jest dostępna już od teraz i za darmo. Kiedy uzyskał potwierdzenie odparł: „Och, panie Abisai Rollo”. Po konsultacji z otaczającymi go ministrami prezydent Indonezji „oklaskiwany przez obecnych [na Sali] papuaskich przywódców”, zapowiedział, że budowa prezydenckiego pałacu w Papui rozpocznie się w 2020 roku.

Najważniejszym z punktu widzenia polityki zacieśniania indonezyjskiej kontroli nad Papua Zachodnią, ze wszystkich złożonych wniosków tego dnia w Dżakarcie, poprzez zastosowanie polityki „dziel i rządź” okaże się pierwszy z nich. Zakłada on dalszą fragmentaryzację administracyjną Papui Zachodniej. Spośród dwóch obecnie istniejących prowincji Papua Zachodnia i Papua, cały historyczny obszar Papui Zachodniej miałby zostać podzielony na pięć różnych prowincji. Czym tak naprawdę jest dalsza fragmentaryzacja terytorialna Papui Zachodniej wobec indonezyjskiej dominacji najlepiej uświadamia bezpośrednie zaangażowanie indonezyjskiego wywiadu w projekt podzielenia Papui Zachodniej na trzy odrębne prowincje niespełna dwadzieścia lat temu. Wówczas aby rozładować i rozbić narastającą falę żądań niepodległościowych, na łonie indonezyjskich władz w Dżakarcie zrodził się projekt terytorialnego podzielenia obszaru, wraz z utworzeniem wielu stanowisk gubernatorskich i administracyjnych dla członków tzw. elity zachodniopapuaskiej. Manewr ten grając skutecznie na animozjach międzypapuaskich (Jayapura – prowincja, społeczności z wybrzeża – społeczności górskie), stanowił również próbę kooptacji skrzydła pragmatycznego w Papui, poprzez utworzenie urzędowych wakatów, pociągających za sobą korzyści prestiżowe i materialne.

W okresie rządów Megawati Sukarnoputri proces podziału terytorium zachodniopapuaskiego na osobne prowincje powiódł się tylko częściowo. Przy potwierdzonym zaangażowaniu agencji

indonezyjskiego wywiadu (BIN) i wykorzystaniu nastrojów antyjayapurańskich uda się powołać odrębną prowincję o nazwie Papua Zachodnia ze stolicą w Manokwari. Próba powołania trzeciej prowincji ze stolicą w Tmice upadła po tym gdy na ulicach miasta wybuchły zamieszki przeciwko polityce „dziel i rządź” z kosztem ofiar śmiertelnych włącznie. Pozostały obszar Nowej Gwinei ze stolicą w Jayapurze utworzył drugą prowincję: Papua. Pierwszy punkt złożony na ręce Joko Widodo przez przybyłą delegację zdaje się być próbą reaktywacji projektu fragmentaryzacji Papui. Pojawia się on w momencie szczególnym, w cieniu największych od dwóch dekad demonstracji w Papui Zachodniej, a jego przedłożenie w Dżakarcie odbywa się pod czujnym okiem szefa BIN Budi Gunawana oraz przy współudziale indonezyjskich nacjonalistów pochodzących z Papui Zachodniej.

Administracyjną próbę poszerzenia kooperującej z indonezyjskimi władzami elity zachodniopapuaskiej, korzystającej z „owoców rozwoju” potwierdził podczas tego spotkania sam prezydent Indonezji. Joko Widodo obiecał publicznie, że wkrótce tysiąc papuaskich studentów, którzy właśnie ukończyli studia, znajdzie zatrudnienie w przedsiębiorstwach państwowych. „Zrobię to po południu – ogłosił – wymuszę to na przedsiębiorstwach państwowych i dużych prywatnych firmach. Wykorzystam swój własny autorytet, aby przyjęto studentów, którzy właśnie ukończyli studia w Papui” [55].

Hipotezę, iż „Delegacja z 10 września” była zainscenizowanym projektem w wąskich kręgach indonezyjskiego wywiadu i pałacu prezydenckiego, potwierdza zaskoczenie lokalnych przedstawicieli z prowincji Papua, którzy wydawali się naturalnymi partnerami do rozmów z Dżakartą. Gubernator prowincji Papua, Lukas Enemie powiedział, że „podróż tej grupy liderów nie była znana rządowi prowincji Papua” a osoby, które weszły w jej skład najprawdopodobniej poszukiwały własnych korzyści i interesu [56]. „Aby znaleźć rozwiązanie musimy omówić problem kompleksowo. Jeżeli poprosisz o stanowisko

rządowe lub zbudujesz akademik Papuasi będą nadal umierać” – przekonywał Enembe odcinając się od tego co wydarzyło się w Pałacu Państwowym w Dżakarcie. Nie podważając prawa prezydenta Indonezji do poszukiwania własnego rozwiązania, z krytyką „delegacji z 10 września” wystąpił Natalius Pigai, były członek Państwowej Komisji Praw Człowieka w Papui (Komnas Ham Papua). N. Pigai nazwał to, co się wydarzyło amatorską inżynierią, która zawstydziła autorytet państwa [57].

KONCEPCJA INDONEZYJSKICH WŁADZ: TROPIENIE MIĘDZYNARODOWEGO SPISKU

Spektakl jaki rozegrał się 10 września 2019 roku miał potwierdzić, że władze Indonezji pozostają otwarte i wsłuchują się w głos mieszkańców Papui Zachodniej, a zachodniopapuascy delegaci w sposób wolny i nieskrępowany wysuwają własne propozycje, postulaty i wnioski w konstruktywnej rozmowie i dialogu przy najważniejszych w stołach w Dżakarcie. Kiedy w świetle fleszy indonezyjskie władze upewniały świat mediów krajowych i zagranicznych, że rozmawiają z najdostojniejszymi wysłannikami z Papui, od kilku dni trwały już prawdziwe rozmowy i pierwsze działania mające na celu rozprawienie się z oponentami, a przynajmniej wyciszenie zachodniopapuaskich środowisk, które w całym regionie Nowej Gwinei wystąpiły przeciwko indonezyjskiemu rasizmowi i władzy. Przyjęta strategia odrzucenia tego, co wydarzyło się w Papui Zachodniej będzie prosta i sprowadzi się do tezy, iż „Indonezja sama rozwiązuje swoje problemy wewnętrzne, a wszystkie głębsze zawirowania mają inspirację zewnętrzną”.

29 sierpnia 2019 roku Ali Mochtar Ngabalin, doradca prezydencki urodzony w FakFak ogłosił, że faktyczne wydarzenia ostatnich tygodni miały związek z rasizmem w Jawie Wschodniej, z rasizmem który należy odrzucić, lecz teraz „kwestie rasistowskie zostały przeniesione na kwestie separatystyczne”. Indonezyjski rząd mógł rozmawiać w tej sprawie z rządem

regionalnym Papui i społecznością, wnet jednak „zaangażowała się trzecia strona”. Siła ciążenia przeniosła się w „obszar separatystyczny z udziałem strony zagranicznej, osoby trzeciej, historia jest więc inna” – oznajmił Ngabalin, który zapewniał, iż wobec nowego tła „rząd pracuje nad tym aby znaleźć odpowiedzialnego prowokatora” a także nad ujawnieniem „skąd wzięli się ludzie kierującymi tak dużymi budżetami, aby zmobilizować masy” [58].

2 września 2019 roku z odpowiedzią na zgłoszone pytania wystąpił Moeldoko, szef sztabu prezydenta i zarazem były szef indonezyjskiej armii (TNI), który za współwinnego ostatnich wydarzeń uznał Benny’ego Wendę, przewodniczącego Zjednoczonego Ruchu Wyzwolenia Papui Zachodniej (ULMWP): to on był liderem mobilizacji zagranicznego wsparcia związanego z „wolną Papuą”. Moeldoko oskarżył B. Wendę o organizowanie zamieszek w Papui oraz prowadzenie mobilizacji dyplomatycznej w wielu krajach. „W każdym bądź razie jest jasne. Najwyraźniej Benny Wenda, rozpowszechniał informacje, które zostały pominięte, a nie były prawdziwe. To właśnie zrobił w Australii i Anglii” – przekonywał wewnątrz kompleksu Pałacu Prezydenckiego w Dżakarcie. Jako, że „kroki podjęte przez Benny Wendę były ruchem politycznym, to rząd nie mógł zareagować ruchem wojskowym”, niemniej jak zapewniał dalej Moeldoko, indonezyjski rząd będzie się komunikował z rządem Wielkiej Brytanii w sprawie działań Benny’ego Wendy. Moeldoko nazywa przewodniczącego ULMWP „mózgiem zamieszek”, ale odciął się od dalszego odnoszenia się do tej kwestii mówiąc, że „nie będzie komentować sprawy poszukiwacza przygód politycznych, który stracił swoje wpływy, ponieważ wtedy stanie się większy” [59].

Insynuacje Moeldoko podniósł również minister Wiranto. Zarzucając Benny’emu Wendzie „ingerowanie w sprawy wewnętrzne Indonezji” minister koordynacji bezpieczeństwa, prawa i polityki Indonezji wezwał przewodniczącego ULMWP do przyjazdu do Indonezji. Dobrowolny przyjazd do Indonezji według Wiranto pozwoli indonezyjskim służbom na zaaresztowanie Benny’ego

Wendy i zbadanie jego związków ze sprawą zamieszek. Obecnie podjęcie bezpośrednich działań przeciwko zachodniopapuaskiemu przywódcy nie jest możliwe, bo jak zauważył Wiranto „otrzymał on ochronę azyłową z innego kraju”, ale Indonezja wykorzysta „środki dyplomatyczne związane z zachowaniem Benny’ego”. Wiranto zapewnił, że rząd Indonezji nie poprosi Interpolu o pomoc w podjęciu zdecydowanych działań, ponieważ Benny nie był „zbrodniarzem wojennym”. Pozostaje jednak „przestępcą politycznym” oraz „prowokatorem”, dlatego rozmowy na linii dyplomatycznej z Wielką Brytanią będą konieczne [60].

Wiranto o udział w organizowaniu gwałtownych zamieszek oskarżył sam Zjednoczony Ruch Wyzwolenia Papui Zachodniej (ULMWP), jak również Komitet Narodowy Papui Zachodniej (KNPB) oraz Sojusz Studentów Papuaskich (AMP). „Obserwacje wywiadowcze rzeczywiście ujawniają spisek między Bennym Wendą, KNPB i AMP” – przekonuje indonezyjski minister, a spisek ten „doprowadził do demonstracji anarchistycznej”. Tezy Wiranto współgrają z sugestiami szefa indonezyjskiej policji, Tito Karnaviana: „To co wydarzyło się w Papui, zostało zaprojektowane przez grupę dla określonego celu, grupę, która chciała stworzyć chaos. Dyrekcja Cybernetyczna monitoruje grupy, które produkują wiadomości o Papui” [61].

Do oskarżeń pod własnym adresem odniósł się bezpośrednio Benny Wenda, wskazując, że za gwałtownymi wydarzeniami w Papui Zachodniej stoi sam Wiranto. Odpowiedzialność do której nawiązał lider ULMWP odnosi się do „pojawienia się grup migrantów, którzy poprzez wyrządzanie szkód, chcą doprowadzić do horyzontalnych konfliktów z narodem papuaskim”. „Chcę tutaj powiedzieć, że za tymi działaniami stoi Wiranto, ponieważ jako były dowódca wojskowy zrobił to samo w Timorze Wschodnim. Teraz to samo [chce zrobić] z ludem papuaskim w Papui Zachodniej. Za nimi znajdowała się armia, policja oraz dowództwo indonezyjska” – argumentował B. Wenda. Wiranto ma doświadczenie w tworzeniu zamieszek na linii czerwono-białej w Timorze Wschodnim [62]. „Wiemy bardzo dobrze, kim jest

Wiranto. Jest zbrodniarzem wojennym łamiącym prawa człowieka, który nigdy nie był sądzony i swobodnie porusza się po Indonezji” – wygłaszając takie twierdzenia przewodniczący ULMWP, nawiązuje do zaangażowania Wiranto w próby utrzymania indonezyjskiej kontroli nad Timorem Wschodnim oraz do taktyki czystek prowadzonych w 1999 roku przy wykorzystaniu proindonezyjskich ugrupowań paramilitarnych, dążących podówczas do zapobieżenia niepodległości Timoru.

Benny Wenda przekonuje, że Papuaszi nigdy nie byli przeciwnikami, ani nie byli wrogo nastawieni do populacji migrantów indonezyjskich: „Nigdy nie byliśmy wrogami ludu Indonezji. Pomimo wojen plemiennych nigdy nie angażowaliśmy w nie narodu indonezyjskiego. Ponieważ wiemy, kto jest wrogiem, a kto przyjacielem. Tak więc wszyscy ci ludzie [bojówkarze proindonezyjscy] mają zadanie przekierowania uwagi mieszkańców Papui w stronę konfliktów horyzontalnych”. „Tym, który przybył nielegalnie i zajął Papuę była Indonezja”, rozumiana jako władze Indonezji, natomiast według Benny Wendy migranci z Indonezji przybyli do Papui aby przeżyć: szukają żywności, mają dzieci i wnuki w Papui – naród Papui nigdy im nie przeszkadzał. Tak więc takie kwestie, jak konflikt horyzontalny, są wywoływane celowo z „zamiarem sprowokowania ludzi, tak aby doszło do przemocy, aby móc kontrolować sytuację”.

Buchtar Tabuni, członek Komitetu Rady Zjednoczonego Ruchu Wyzwolenia Papui Zachodniej (ULMWP) powiedział, że oświadczenie Wiranto dotyczące spisku stojącego za demonstracjami i wybuchami furii na Ziemi Papui jest „próbą powstrzymania poparcia społeczności międzynarodowej dla mieszkańców Papui”. B. Tabuni przypomniał, że świat stał się bardziej otwarty i społeczność międzynarodowa ma dostęp do źródeł porównawczych, za pośrednictwem których może weryfikować oświadczenia urzędników publicznych takich jak Wiranto: „[Świat już zna] fakty związane z łamaniem praw człowieka wobec Papuasów. Zna przypadki Krwawej Wameny,

Krwawego Biak, Krwawego Paniai, [a teraz] Krwawego Deiyai. A jest wiele innych przypadków łamania praw człowieka w Papui” [63].

Buchtar Tabuni porównał również szybką reakcję indonezyjskiego rządu związaną z aresztowaniem zachodniopapuaskich aktywistów do beczynności jaka znamionuje indonezyjskie władze i siły bezpieczeństwa wobec przypadków łamania praw człowieka: „Dokonuje się kryminalizacji działaczy politycznych, obrońców praw człowieka, działaczy studenckich i ludności tubylczej poprzez ich oskarżanie. Wiranto uważa, że jest to najskuteczniejsze narzędzie wyciszenia międzynarodowego wsparcia dla Papui Zachodniej”. Wyrażając te twierdzenia członek komitetu ULMWP zaapelował do ludzi nie będących Papuasami o natychmiastowe przyłączenie się i wyrażenie solidarności z Papuasami domagającymi się samostanowienia dla Papui Zachodniej.

Zaledwie kilka godzin po tych wypowiedziach Buchtar Tabuni padł ofiarą bezpośredniej akcji indonezyjskich sił bezpieczeństwa.

KRYMINALIZACJA I ARESZTOWANIE DZIAŁACZY NIEPODLEGŁOŚCIOWYCH I CZŁONKÓW SPOŁECZEŃSTWA OBYWATELSKIEGO

Po kilku dniach zaskoczenia wśród indonezyjskiego establishmentu, wywołanego przez masowe wystąpienia ludności w Papui Zachodniej, obok działań pozorowanych, jak rzekomy dialog z papuaską delegacją, indonezyjskie siły bezpieczeństwa i organy ścigania szybko przystąpiły do procesu kryminalizacji osób oskarżanych o „szerzenie nieprawdziwych informacji”; „działania anarchistyczne”; „zaangażowanie w działanie separatystyczne”; w „podżeganie do nienawiści”, wreszcie o „zdradę państwa indonezyjskiego”. Repertuar zarzutów swobodnie

dobieranych na podstawie różnych artykułów indonezyjskiego kodeksu karnego (KUHP) był szeroki i łączony dowolnie według uznania i nonszalancji indonezyjskich organów ścigania. W trakcie zejść w całej Papui Zachodniej zatrzymano znacznie ponad 100 osób. Dziesiątkom z nich grożą kary wieloletniego więzienia.

BUCHTAR TABUNI – Sekretarz Generalny Komitetu Działania ULMWP, Chris Dogopia wyjaśnił, że Buchtar Tabuni został „porwany” przez aparat indonezyjskie wojska i policji 9 września 2019 roku. „Aresztowanie zostało przeprowadzone bez procedury. Nie było wezwań, zawiadomienia ani aresztowania. Dlatego nazywamy to porwaniem” – wyjaśnił Dogopia. Akcja przeciwko Buchtarowi rozpoczęła się wysłaniem w rejon jego zamieszkania helikopterów należących do sił powietrznych. Nad ranem kiedy Buchtar znajdował się po przeciwnej stronie rzeki Kampwolker w dystrykcie Heram, indonezyjskie siły bezpieczeństwa nie zastawszy działacza ULMWP splądrowały jego dom, niszcząc drzwi i konfiskując sprzęt nagłaśniający. Przez kolejne sześć godzin połączone siły wojska i policji stały na straży domu Tabunich. Wieczorem w trakcie trwającej operacji, czterech członków TNI/Polri w pełnym uzbrojeniu zaszli Buchtara Tabuniego, jego młodszego brata i rodziców od strony rzeki Kampwolker. Wielu świadków próbowało temu zapobiec spierając się z funkcjonariuszami, ale po oddaniu strzałów ostrzegawczych, Buchtar Tabuni został zabrany do siedziby mobilnych brygad policji BRIMOB przy użyciu samochodu Avanza, a następnie przeniesiony do Komendy Głównej Policji w Papui.



Dyrektor Zespołu Instytutu Pomocy Prawnej w Papui (LBH Papua), Emanuel Gobai oznajmił, że mężczyzna jest podejrzewany o zdradę: „Buchtar Tabuni był początkowo przesłuchiwany jako świadek, a następnie jako podejrzany za rzekome naruszenie kilku artykułów indonezyjskiego kodeksu karnego, dotyczących zdrady”. Podejrzenia te potwierdził rzecznik krajowej policji, Dedi Prasetyo, wskazując, że zatrzymanie byłego więźnia politycznego było elementem „zapewnienia bezpieczeństwa w Jayapurze i Papui w ogóle” [64].

STEVEN ITLAY, AWEN WENDA, NUSMAN KOGOYA – Steven Itlay, przewodniczący Komitetu Narodowego Papui Zachodniej w Mimice (KNPB Mimika), w akcji przypominającej porwanie wraz z dwoma innymi działaczami został aresztowany na Uniwersytecie Cenderawasih. Steven jest podejrzany o mobilizację ludności, która „potencjalnie mogła wywołać zamieszki” w Papui 29 sierpnia 2019 roku. Awen Wenda i Nusman Kogoya są zatrzymani jako świadkowie i potencjalnie jako współoskarżeni. Sukces z zatrzymaniem Stevena Itlaya, również byłego więźnia politycznego, indonezyjscy funkcjonariusze łączą z jednoczesnym odkryciem „spisku mającego na celu wywołanie kolejnych zamieszek”. Istotnym wątkiem tego oskarżenia jest „współpraca” Stevena Itlaya z Benny Wendą.

SIOSTRA MANDABAYAN – Po wielkich protestach w najdalej na

zachód wysuniętych regionach Papui Zachodniej indonezyjska policja poszukiwała winowajców osłabienia autorytetu indonezyjskiego państwa w regionie zdominowanym przez indonezyjską ludność napływową. Podczas podróży lotniczej z Sorong do Manokwari, Pani Mandabayan została przeszukana na lotnisku w Manokwari przez funkcjonariuszy. W jej torbie ujawniono „nielegalne przedmioty” – 1500 małych flag Papui Zachodniej z wizerunkiem Gwiazdy Porannej. Mandabayan została wciągnięta do pojazdu policyjnego i zawieziona do Komendy Głównej Policji w Manokwari, gdzie jest obecnie przetrzymywana. Kobieta jest zagrożona oskarżeniem o zdradę państwa indonezyjskiego. Pani Mandabayan po zatrzymaniu nazywana „Damą z 1500 flagami” współpracowała dotąd z wieloma organizacjami praw człowieka i wolnościowymi w Papui Zachodniej, w tym Władzą Narodową Papui Zachodniej (WPNA), Free West Papua Campaign oraz Solidarnością Kobiet dla Papui Zachodniej.



Trudno jednoznacznie wskazać jakie zarzuty usłyszy, ale jest przesłuchiwana i przetrzymywana w surowych warunkach. Herman Waingai z Zachodniopapuaskiego Centrum Praw Człowieka w Papui Zachodniej i działacz niepodległościowy reprezentujący ULMWP w Nowym Jorku napisał: „Potępiamy surowe potraktowanie Siostry Mandabayan i wzywamy rząd Indonezji oraz władze policyjne w Manokwari do uwolnienia jej i ustalenia terminu jej

przesłuchania. Jej dzieci potrzebują jej. Zatrzymanie Mandabayan, podczas gdy jej jedyną zbrodnią było noszenie miniaturowej Flagi Morning Star (Flagi Papui Zachodniej) jest okrutne. Trzymanie jej w tej małej celi, jak gdyby popełniła morderstwo, jest niesprawiedliwe i rażąco narusza jej prawa człowieka” [65].

KRYMINALIZACJA W FAKFAK – Indonezyjska policja usilnie poszukując winnych aktywnych wystąpień ludności w regionie FakFak rozpoczęła nękanie tamtejszych działaczy politycznych i aktywistów praw człowieka. Dyrektor papuaskiego Instytutu Studiów i Rzecznictwa Praw Człowieka (ELSHAM), wieloletni Matheus Adadikam powiedział, że aresztowanie i przesłuchiwanie działaczy i obrońców praw człowieka związanych z protestami zachodniopapuaskimi stanowi kryminalizację walki o urzeczywistnienie praw człowieka. W regionie FakFak szczególnie zastanawiające były wezwania na policję działaczy na rzecz praw człowieka i praw społeczności tubylczych takich jak Fredy Warpor, Samuel Rohrohmana, Abner Hegemur, Marsya Hegemur oraz przewodniczącego Rady Zwyczajowej Papui Regionu Bomberai, Zeta Gwasgasa [66].

VERONICA KOMAN – jest niezależną indonezyjską prawniczką zajmującą się prawami człowieka, która wcześniej pracowała jako prawnik interesu publicznego w Instytucie Pomocy Prawnej w Dżakarcie (LBH Jakarta). Jest jednym z nielicznych prawników reprezentujących Zachodnich Papuasów w sporach z rządem Indonezji. W ubiegłych latach otrzymała wiele gróźb śmierci i gwałtu za obronę praw osób oskarżonych w głośnych sprawach politycznych, w tym w trzech sprawach dotyczących rdzennej ludności Papui. W dobie blokady internetowej w Papui Zachodniej, Veronica Koman przebywająca w Australii znalazła się na celowniku indonezyjskich śledczych za rozpowszechnianie za pośrednictwem mediów elektronicznych informacji o ataku na zachodniopapuaskich studentów w Surabaja.



5 września Veronica została oskarżona o „podżeganie” na podstawie art. 160 indonezyjskiego kodeksu karnego. Rzeczone podżeganie miało polegać na rzekomym „rozpowszechnianiu fałszywych wiadomości i na mistyfikacjach w internecie podsycających gwałtowne protesty, które wstrząsnęły Papuą w ostatnich tygodniach”. Indonezyjskie władze rozważają przedsięwzięcie dodatkowych środków krajowych i międzynarodowych mających na celu ograniczenie jej wolności i działalności zawodowej jako prawnik. Luki Hermawan, szef policji regionalnej w prowincji Jawa Wschodnia w Indonezji powiedział, że Veronica Koman jest poszukiwana również za naruszenie krajowego prawa dotyczącego cyberprzestępczości. Według Hermawana zarzuty wysuwane przeciw Koman są oparte na „zeznaniach sześciu świadków i ekspertów”. Indonezyjska policja grozi, że zwróci się do Interpolu o wydanie czerwonego nakazu zatrzymania Koman, która „prawdopodobnie ukrywa się w Australii”. Rzecznik policji z Jawy Wschodniej, Frans Barung Mangegara zapowiedział, że prawniczka zostanie umieszczona w indonezyjskiej bazie danych osób poszukiwanych. Zdaniem Veroniki Koman próba kryminalizowania jej osoby jest typową strategią władz w ramach której została wyznaczona na „kozła ofiarnego”: cała sprawa została sfabrykowana [67].

Grupa Specjalnych Sprawozdawców pracujących przy Biurze Wysokiego Komisarza Narodów Zjednoczonych ds. Praw Człowieka

(OHCHR) wezwała władze Indonezji aby zabezpieczyły prawo wszystkich mieszkańców do pokojowych protestów, zapewniły dostęp do internetu, który wcześniej blokowały w Papui Zachodniej, jak również zaprzestały kryminalizowania obrońcy praw człowieka, Veroniki Koman oraz pozostałych osób uczestniczących w protestach w Papui Zachodniej lub je komentujących. Pod pismem podpisali się: Clement Nyaletsossi Voule (Togo), David Kaye (USA); Dubravka Šimonović (Chorwacja); Meskerem Geset Techane (Etiopia); Michel Forst (Francja)

SURYA ANTA ORAZ SIEDMIU STUDENTÓW – ARESZTOWANIA PO DEMONSTRACJI W DŽAKARCIE – Począwszy od soboty 31 sierpnia siedmiu papuaskich studentów zostało aresztowanych przez regionalną policję Metro Jaya i objętych podejrzeniem zdrady państwa indonezyjskiego. Wśród siedmiu papuaskich studentów znaleźli się: Carles Kossay, Dano Tabuni, Ambrosius Mulait, Isay Wenda, Naliana Wasiangge, Wenebita Wasiangge oraz Norince Kogoya. Indonezyjska policja aresztowała również Paulusa Surya Antę Gintingę, rzecznika Indonezyjskiego Frontu Ludowego dla Papui Zachodniej (FRI-WP). Cała ósemka zatrzymanych była przesłuchiwana w siedzibie mobilnych brygad policji BRIMOB w Kelapa Dua.



Ciąg zatrzymań miał rozpocząć protest pod Pałacem Państwowym w

Dżakarcie podczas, którego, jak pamiętamy, podniesiono niepodległościową flagę Papui Zachodniej. Spośród zatrzymanych symboliczną postacią pozostaje Surya Anta, który stoi na czele indonezyjskiej organizacji na bieżąco wyjaśniającej obywatelom Indonezji historię i sytuację Papui Zachodniej, organizacji stanowiącej jednocześnie platformą solidarnościową dla obywateli Indonezji odrzucających historyczne naruszenia prawa i praw człowieka w Papui Zachodniej. Działacz Indonezyjskiego Frontu Ludowego dla Papui Zachodniej (FRI-WP) został umieszczony w odizolowanej celi aresztu Mako Brimob, w której przez cały dzień grano indonezyjskie pieśni nacjonalistyczne, w tym hymn narodowy Indonezji [68].

Autor: Damian Żuchowski

Źródła: WolneMedia.net i Free West Papua Campaign Poland

PRZYPISY

[1] Damian Żuchowski Przypadek Hartomo: Brał udział w pozasądowej egzekucji Theysa Eluaya – dostał awans, <https://fwpcpoland.wordpress.com/2016/10/17/przypadek-hartomo-bral-udzial-w-pozasadowej-egzekucji-theysa-eluaya-dostal-awans/>

[2] John Saltford Akt Wolnego Wyboru 1969. Zaangażowanie ONZ w akt samostanowienia w Papui Zachodniej w latach 1968-1969, <https://fwpcpoland.wordpress.com/akt-wolnego-wyboru-1969/>

[3] Damian Żuchowski Siedem państw wsparło Papuę Zachodnią podczas 71. sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ, <https://krewpapasow.wordpress.com/2016/10/07/siedem-panstw-wsparlo-papue-zachodnia-podczas-71-sesji-zgromadzenia-ogolnego-onz/>

[4] Damian Żuchowski Dziesiątki tysięcy uchodźców indonezyjskiej operacji w Papui Zachodniej, <https://wolnemedi.net/dziesiatki-tysiecy-uchodzcow-indonezyjskiej-operacji-w-papui-zachodniej/>

[5] Damian Żuchowski Zmarło co najmniej 139 zachodniopapuaskich uchodźców, <https://wolnemediamedia.net/zmarlo-prawie-200-zachodniopapuaskich-uchodzcow/>

[7] Video Penggerebekan Asrama Papua di Surabaya terkait Perusakan Bendera, <https://www.inews.id/multimedia/video/video-penggerebekkan-asrama-papua-di-surabaya-terkait-perusakan-bendera>; Helena Davidson Indonesia arrests dozens of West Papuans over claim flag was thrown in sewer, <https://www.theguardian.com/world/2019/aug/18/indonesia-arrests-dozens-of-west-papuans-over-claim-flag-was-thrown-in-sewer>

[8] Connor Woodman 'Papua Merdeka!': Why It's Kicking Off in Occupied West Papua, <https://novaramedia.com/2019/08/23/papua-merdeka-why-its-kicking-off-in-occupied-west-papua/>

[9] Papuans to take referendum demands to Indonesian President, <https://www.smh.com.au/world/oceania/papuans-to-take-referendum-demands-to-indonesian-president-20190827-p52l9w.html>

[10] Kasus Papua, Kapolda Jatim Jelaskan Peran Tri Susanti, <https://www.msn.com/id-id/berita/nasional/kasus-papua-kapolda-jatim-jelaskan-peran-tri-susanti/ar-AAGuLUG>

[11] Febriana Firdaus Fiery protests erupt in Indonesia's West Papua region, <https://www.aljazeera.com/news/2019/08/fiery-protests-erupt-in-indonesia-west-papua-region-190819031537473.html>

[12] Ben Doherty, Protesters set fire to parliament building in West Papua as tensions mount, <https://www.theguardian.com/world/2019/aug/19/protesters-set-fire-to-parliament-building-in-west-papua-as-tensions-mount>

[13] Hundreds escape Papua prison after violent riots,

<https://www.channelnewsasia.com/news/asia/hundreds-escape-papua-prison-after-violent-riots-11825708>

[14] Situasi di Fakfak Papua Barat Mencekam, Pasar Dibakar, <https://www.cnnindonesia.com/nasional/20190821094629-20-423272/situasi-di-fakfak-papua-barat-mencekam-pasar-dibakar> erusuhan Pecah di Fakfak Papua Barat, Kantor Dewan Adat dan Pasar Tumburuni Dibakar, <https://www.tribunnews.com/regional/2019/08/21/breaking-news-kerusuhan-pecah-di-fakfak-papua-barat-kantor-dewan-adat-dan-pasar-tumburuni-dibakar>

[15] Intan Umbari Prihatin Masyarakat Sorong dan Manokwari Minta 7 Tuntutan Ini ke Pemerintah, <https://www.liputan6.com/news/read/4045934/masyarakat-sorong-dan-manokwari-minta-7-tuntutan-ini-ke-pemerintah>

[16] Kate Lamb 'An earthquake': racism, rage and rising calls for freedom in Papua, <https://www.theguardian.com/world/2019/aug/31/an-earthquake-racism-rage-and-rising-calls-for-freedom-in-papua>

[17] Marius Goo Jangan dinginkan stigma (monyet) dan penindasan, <https://www.jubi.co.id/jangan-dinginkan-stigma-monyet-dan-penindasan/>

[18] Soleman Itlay Penegakan hukum rasisme Indonesia yang diskriminatif, <https://www.jubi.co.id/penegakan-hukum-rasisme-indonesia-yang-diskriminatif/>

[19] Santon Tekege Aparat pemerintah Indonesia sebut orang asli Papua „monyet”, <https://www.jubi.co.id/aparat-pemerintah-indonesia-sebut-orang-asli-papua-monyet/>

[20] Agus Pabika Mama Papua: Kami melahirkan anak bukan untuk distigma dan disebut monyet,

<https://www.jubi.co.id/mama-papua-kami-melahirkan-anak-bukan-untuk-distigma-dan-disebut-monyet/>

[21] Yamin Kogoya The origin of Indonesian racism towards Papuans and its implication to a Free West Papua Movement, <https://eng.jubi.co.id/the-origin-of-indonesian-racism-towards-papuans-and-its-implication-to-a-free-west-papua-movement/>

[22] Sri Dean, Tia Ardha 'Every Papuan wants independence': Racism, disintegration at the heart of West Papuan protests, <https://www.sbs.com.au/language/english/every-papuan-wants-independence-racism-disintegration-at-the-heart-of-west-papuan-protests>

[23] Rasisme: Merdeka adalah Solusi, <https://suarapapua.com/2019/09/09/rasisme-merdeka-adalah-solusi/>

[24] Joshua McDonald Protests in West Papua Escalate With Reports of Killings, <https://thediplomat.com/2019/09/protests-in-west-papua-escalate-with-reports-of-killings/>

[25] Daniel W. Gobai Teriakan rasis dan permohonan maaf pemerintah Indonesia: Tepatkah?, <https://www.jubi.co.id/teriakan-rasis-dan-permohonan-maaf-pemerintah-indonesia-tepatkah/>

[26] Johnny Blades Papuan protests continue as Widodo urges forgiveness, <https://asiapacificreport.nz/2019/08/21/papuan-protest-against-racism-and-hatred-continues/>

[27] Indonesia blocks internet in Papua to help curb violent protests, <https://www.euronews.com/2019/08/22/indonesia-blocks-internet-in-papua-to-help-curb-violent-protests>

[28] Febriana Firdaus Indonesia blocks internet in West Papua

as protest rages,
<https://www.aljazeera.com/news/2019/08/indonesia-blocks-internet-west-papua-protest-rages-190822022809234.html>

[29] Ika Karlina Idris The internet shutdown in Papua threatens Indonesia's democracy and its people's right to free speech,
<https://www.thejakartapost.com/academia/2019/09/02/the-internet-shutdown-in-papua-threatens-indonesias-democracy-and-its-peoples-right-to-free-speech.html>

[30] Benny Mawel, Victor Mambor, Kharishar Kahfi, Donny Fernando Papuan resistance grows against Jakarta,
<https://www.thejakartapost.com/news/2019/08/29/papua-resistance-grows-against-jakarta-indonesia-demand-referendum.html>

[31] Hengky Yeimo Warga Dogiyai berunjukrasa menolak rasisme, tuntutan referendum kembali muncul,
<https://www.jubi.co.id/warga-dogiyai-berunjukrasa-menolak-rasisme-tuntutan-referendum-kembali-muncul/>

[32] Six killed as Indonesian authorities open fire in Papua – news report,
<https://www.reuters.com/article/indonesia-papua/six-killed-as-indonesian-authorities-open-fire-in-papua-news-report-idUSL3N2501P7>; Febriana Firdaus, West Papuan protesters killed by Indonesian police: Witnesses,
<https://www.aljazeera.com/news/2019/08/west-papuan-protesters-killed-indonesian-police-witnesses-190828103919896.html>; Arnold Belau, Di Deyai Aparat Hambur Tembakan, 6 Orang Tewas,
<https://suarapapua.com/2019/08/28/di-deiyai-aparat-hambur-tembakan-6-orang-tewas/>

[33] Guardian Sebut Korban Tewas Rusuh di Papua dan Papua Barat Mencapai 7 Orang,
<https://dekannews.com/baca/guardian-sebut-korban-tewas-rusuh-di-papua-dan-papua-barat-mencapai-7-orang>

[34] Shooting at Protest in Indonesia's Papua, Police Say

Three Dead,
<https://www.reuters.com/article/us-indonesia-papua/shooting-at-protest-in-indonesias-papua-police-say-three-dead-idUSKCN1VI0MS>

[35] Berapa Korban Sipil di Papua? Wiranto: Jangan Bicarakan Itu!,
<https://tirto.id/berapa-korban-sipil-di-papua-wiranto-jangan-bicarakan-itu-ehhZ>

[36] Zely Ariane, Wakil Bupati Deiyai: 8 warga sipil tewas dalam insiden penembakan di Kantor Bupati,
<https://www.jubi.co.id/wakil-bupati-deiyai-8-warga-sipil-tewas-dalam-insiden-penembakan-di-kantor-bupati/>

[37] Villages Raided and Protestors Confront Police in West Papua,
<https://www.amwenglish.com/articles/villages-raided-and-protestors-clash-with-police-in-west-papua/>

[38] Benny Mawel Tertembak peluru karet, 15 mahasiswa tetap bisa berunjukrasa, satu lainnya dipopor,
<https://www.jubi.co.id/tertembak-peluru-karet-15-mahasiswa-tetap-bisa-berunjukrasa-satu-lainnya-dipopor/>

[39] Roy Ratumakin Masyarakat di Kota Jayapura jangan terpancing isu menyesatkan,
<https://www.jubi.co.id/masyarakat-di-kota-jayapura-jangan-terpancing-isu-menyesatkan/>

[40] Febriana Firdaus Protesters torch buildings in Indonesia's Papua,
<https://www.aljazeera.com/news/2019/08/protesters-torch-buildings-indonesia-papua-190829144318001.html>

[41] Unjuk Rasa Anti Rasisme di Jayapura Berubah Jadi Amuk Massa,
<https://www.teras.id/news/pat-20/179813/unjuk-rasa-anti-rasisme-di-jayapura-berubah-jadi-amuk-massa>

[42] Agus pakiba KNPB: Kami minta referendum, jangan adu domba kami di Papua,
<https://www.jubi.co.id/knpb-kami-minta-referendum-jangan-adu-domba-kami-di-papua/>

[43] Erric Permana, Nicky Aulia Widadio TNI, Polri kirim pasukan tambahan ke Papua,
<https://www.aa.com.tr/id/nasional/tni-polri-kirim-pasukan-tambahan-ke-papua-/1568846>

[44] United Nations intervention needed before Santa Cruz like massacre takes place in West Papua,
<https://www.ulmwp.org/urgent-alert-united-nations-intervention-needed-before-santa-cruz-like-massacre-takes-place-in-west-papua>

[45] Ruland Kabak Lawan Rasisme, Ribuan Masyarakat Yahukimo Kembali Turun Jalan,
<https://suarapapua.com/2019/09/17/lawan-rasisme-ribuan-masyarakat-yahukimo-kembali-turun-jalan/>

[46] Papuans raise Morning Star flag in Jakarta, burn Jayapura buildings,
<https://asiapacificreport.nz/2019/08/30/papuans-demand-referendum-raise-morning-star-flag-by-state-palace/>

[47] Helen Davidson, Kate Lamb West Papua: Indonesia claims province has „returned to normal” amid internet blackout,
<https://www.theguardian.com/world/2019/aug/23/west-papua-indonesia-claims-province-has-returned-to-normal-amid-internet-blackout>

[48] Ribuan Anggota Banser Sisir Kelompok Anti-NKRI di Papua,
<https://www.gelora.co/2019/08/ribuan-anggota-banser-sisir-kelompok.html>

[49] Yuliana Lantipo, Bertemu Presiden, benarkah Gubernur Lukas Enembe hanya membahas PON?,
<https://www.jubi.co.id/bertemu-presiden-benarkah-gubernur-lukas>

s-enembe-hanya-membahas-pon/

[50] Yuliana Lantipo Semua aspirasi warga Papua telah disampaikan ke Presiden, MRP minta warga Papua menahan diri, <https://www.jubi.co.id/semua-aspirasi-warga-papua-telah-disampaikan-ke-presiden-mrp-minta-warga-papua-menahan-diri/>

[51] Amien Rais: Referendum Papua Diagendakan Majelis Umum PBB, <https://www.gatra.com/detail/news/439687/politic/amien-rais-referendum-papua-diagendakan-majelis-umum-pbb->

[52] Wiranto: Tak Ada Tempat Buat Referendum Papua dan Papua Barat, <https://www.cnnindonesia.com/nasional/20190903163300-32-427183/wiranto-tak-ada-tempat-buat-referendum-papua-dan-papua-barat>

[53] Papua: Pelajaran damai dari Aceh dan 'pentingnya' dialog dengan kelompok pro referendum, <https://www.bbc.com/indonesia/indonesia-49666749>

[54] Ketua DPRD Jayapura Siap Sumbangkan Tanah agar Jokowi Berkantor di Papua, <https://nasional.kompas.com/read/2019/09/10/14485381/ketua-dprd-jayapura-siap-sumbangkan-tanah-agar-jokowi-berkantor-di-papua; Tokoh Papua Beri 10 Hektar Tanah untuk Bangun Istana Presiden, https://www.kompas.com/tren/read/2019/09/10/142547165/tokoh-papua-beri-10-hektar-tanah-untuk-bangun-istana-presiden>

[55] Jokowi Janjikan 1.000 Mahasiswa Papua Bisa Bekerja di BUMN dan Perusahaan Swasta Besar, <https://papua.tribunnews.com/2019/09/10/jokowi-janjikan-1000-mahasiswa-papua-bisa-bekerja-di-bumn-dan-perusahaan-swasta-besar>

[56] Gubernur: Tokoh Papua yang Bertemu Presiden Punya Kepentingan Pribadi, <https://kumparan.com/bumi-papua/gubernur-tokoh-papua-yang-bert>

emu-presiden-punya-kepentingan-pribadi-1rqJddlkgnB

[57] Tokoh Papua Yang Diundang Jokowi Ternyata Timses, Pigai: Bikin Malu Wibawa Presiden, <https://news.beritaislam.org/2019/09/tokoh-papua-yang-diundang-jokowi.html>

[58] Ali Mochtar Ngabalin Asli Fakfak Bilang Ini Soal Rusuh Papua, <https://fajar.co.id/2019/08/30/ali-mochtar-ngabalin-asli-fakfa-k-bilang-ini-soal-rusuh-papua/>

[59] Moeldoko Tuding Benny Wenda Dalangi Kerusuhan Papua, <https://www.cnnindonesia.com/nasional/20190902122447-20-426774/moeldoko-tuding-benny-wenda-dalangi-kerusuhan-papua>

[60] Wiranto Tantang Benny Wenda, Kalau Punya Nyali Datang ke Indonesia, <https://pojoksatu.id/news/berita-nasional/2019/09/05/wiranto-tantang-benny-wenda-kalau-punya-nyali-datang-ke-indonesia/>

[61] Benny Wenda, Aktivis Papua Merdeka di Seberang Benua, <https://www.cnnindonesia.com/nasional/20190904073441-20-427331/benny-wenda-aktivis-papua-merdeka-di-seberang-benua>

[62] Benny Wenda: Wiranto Dalang Aksi Kerusuhan Di Papua, <https://suarapapua.com/2019/09/09/benny-wenda-wiranto-dalang-aksi-kerusuhan-di-papua/>

[63] Hengky Yeimo, Buchtar Tabuni: Tudingan Wiranto untuk membendung dukungan masyarakat internasional, <https://www.jubi.co.id/buchtar-tabuni-tudingan-wiranto-untuk-membendung-dukkungan-masyarakat-internasional/>

[64] ULMWP: Buchtar Tabuni Diintai Heli, Listrik Dipadamkan, Ditangkap, <https://tirto.id/ulmwp-buchtar-tabuni-diintai-heli-listrik-dipadamkan-ditangkap-ehTl>; LBH Papua: Buchtar Tabuni menjadi tersangka dugaan makar,

<https://www.jubi.co.id/lbh-papua-buchtar-tabuni-menjadi-tersangka-dugaan-makar/>

[65] Herman Wainggai, The Lady with 1500 Flags, <https://wphumanrightscenter.org/2019/09/03/the-lady-with-1500-flags/>

[66] Hengky Yeimo, Elsham Papua: Hentikan kriminalisasi terhadap aktivis dan masyarakat adat Papua, <https://www.jubi.co.id/elsham-papua-hentikan-kriminalisasi-terhadap-aktivis-dan-masyarakat-adat-papua/>

[67] Pengakuan Veronica Koman Terkait Pelanggaran HAM di Papua Barat, <https://www.matamatapolitik.com/pengakuan-veronica-koman-terkait-pelanggaran-ham-di-papua-barat-in-depth/>; Addi M Idhom, Siapakah Veronica Koman dan Bagaimana Ia Membela Papua?, <https://tirto.id/siapakah-veronica-koman-dan-bagaimana-ia-membela-papua-ehxE>; Indonesian police target Veronica Koman for West Papua „incitement“, <https://asiapacificreport.nz/2019/09/05/indonesian-police-target-veronica-koman-for-west-papua-incitement/>

[68] Paulus Suryanta Ginting Ditahan di Sel Isolasi? Ini Kata Polri, <https://fajar.co.id/2019/09/06/paulus-suryanta-ginting-ditahan-di-sel-isolasi-ini-kata-polri/>; Aryo Wisanggeni, Hingga Sabtu, Polda Metro Jaya sudah menangkap 7 mahasiswa Papua, <https://www.jubi.co.id/hingga-sabtu-polda-metro-jaya-sudah-menangkap-7-mahasiswa-papua/>